WYDANIE A B

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa. Krak. Przedm. 71.
Telefon redakcji . . . 503-59
" administracji 240-15

Prenumerata miesięczna 4 zł. 50
" kwartalna 13 " 50
Numer pojedyńczy 20 gr.

Rok II. Nr. 10

POLSKA

PISMO CODZIENNE

STYCZEŃ
11
SOBOTA
Św. Honoraty
Wschód słońca 7 m. 41
Zachód " 15 " 46

Plenarne posiedzenie Sejmu

Wczorajsze posiedzenie Sejmu zaczęło się o godzinie 4 i pół po południu. W zastępstwie chorego marsz. Daszyńskiego przewodniczy wicem. Czetwertyński.

NAGŁE WNIOSKI

Na wstępie odesłano do komisji przedłożenie rządowe o kredytach dodatkowych, wraz z projektem ustawy, upoważniającej Ministerstwo Skarbu do wypuszczenia III serji pożyczki dolarowej wewnętrznej. (Chodzi tu o wykup obecnej pożyczki dolarowej, której termin kończy się w roku obecnym).

Dalej p. wice-marszałek zawiadamia, że zgłoszony wśród wniosków nagłych wniosek białoruskiego klubu chłopsko - robotniczego w sprawie pozbawienia nietykalności poselskiej, zdejmuje z porządku dziennego, gdyż jest on zredagowany w formie nieodpowiedniej (wnioskodawcy użyli określenia Białoruś zachodnia, ściśle według terminologji sowieckiej). Tymczasem jeden z członków tego klubu pos. Rosiak wszedł samowolnie na trybunę i począł bez zezwolenia przemawiać, jakkolwiek przewodniczący starał się nie dopuścić do tego. Pos. Lewandowski próbował mówcę zepchnąć z trybuny, lecz bezskutecznie. Wówczas na zarządzenie wice-marszałka zjawiło się na sali dwóch członków straży marszałkowskiej, którzy krnąbrnego posła wynieśli ze sali. Za to zachowanie się został on ukarany przez Izbę wykluczeniem na miesiąc

USTAWA O ZAPASACH SKARBOWYCH

Następnie pos. Krzyżanowski referował ustawę o upoważnieniu ministerstwa skarbu do lokowania zapasów kas skarbowych w papierach wartościowych. Ustawa ta ma na celu dostarczenie kredytów na cele budowlane, w której to dziedzinie panuje obecnie zupełny zastój. Pos. Rybarski (Kl. N.) zaproponował odesłanie tej sprawy do komisji budżetowej, gdyż jest ona przedawniona: przedłożenie nosi datę 25 marca 1929, mówiono w niem o 100 milj. zł. pożyczki wewnętrznej na cele budowlane. Tymczasem przez te 9 miesięcy wiele się zmieniło i nic nie zaszkodzi, jeżeli jeszcze przeciągnie się ta sprawa o kilka dni, konieczne są bowiem pewne wyjaśnienia rządu.

Wice-marszałek zawiadomił, że pos. Langner (Wyz.) zgłosił rezolucję wzywającą Rząd do opracowania planu budownictwa szkół powszechnych, przez stworzenie na ten cel specjalnego funduszu.

Po przemówieniu sprawozdawcy, pos. Krzyżanowskiego, który sprzeciwiał się wnioskowi pos. Rybarskiego, wniosek ten odrzucono 177 głosami przeciw 120, poczem ustawę przyjęto wraz z rezolucją sprawozdawcy i pos. Langnera.

EXPOSE P. BARTLA

O godz. 6.30 p. premjer Bartel rozpoczął wygłaszać przemówienie, którego oczekiwano z wielkiem zaciekawieniem.

Na wstępie zajął się on sprawą konstytucji. Jakkolwiek zmienił się rząd, — mówił p. premjer,—to jednak nie zmieniły się zapatrywania sfer kierowniczych na sprawy ustrojowe.

Jednakże rząd obecny pragnie lojalnie współpracować z Sejmem. Następnie p. premjer przeszedł do omówienia spraw gospodarczych, przyczem poruszył i sprawę Kas Chorych (liczne przerywania na lewicy).

* * *

O godz. 6.45 zarządzono przerwę 15-minutową, poczem p. premjer przemawia, omawiając szczegóły polityki zbożowej.

BUDŻET MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH

OBNIŻENIE OPŁATY ZA PASZPORTY. MILITARYZACJA ADMINISTRACJI.

Po kilkudniowej przerwie sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do dalszych prac nad budżetem.

Na posiedzeniu wczorajszem **pos. Rataj (P. S. L.-Piast)** w imieniu podkomisji wybranej dla zbadania zamknięć rachunkowych i sprawozdań N. I. K. prosił o przyjęcie takiej procedury, aby z materjałem podkomisji zaznajamiali się także referenci poszczególnych resortów budżetu i jeśli uważają, że jakaś uwaga N. I. K. wymaga reakcji ze strony Sejmu, uwzględniali ją w swojem sprawozdaniu. W ten sposób podkomisja miałaby ułatwione zadanie.

Komisja zgodziła się na ten wniosek.

Następnie wygłosił długi referat sprawozdawca budżetu M. S. Wewn. **pos. Putek (Wyzw.).** — Poruszając cały szereg szczegółowych problemów, mówca szczególną uwagę poświęcił problemowi stosunki państwowej władzy administracyjnej do władz samorządowych, formułując swoje wywody w szeregu zasługujących na uwagę wniosków praktycznych.

W sprawie obniżenia opłaty paszportowej na wyjazdy zagranicę referent zgadza się na wniosek wniesiony w tej sprawie przez pos. Piescha (Kl. Niem.) z pewną jednak modyfikacją: gdy bowiem pos. Piesch proponuje opłatę paszportową w wysokości 10 franków szwajc. czyli 17 zł., referent proponuje opłatę 20-złotową. Ponieważ paszportów wydaje się rocznie około 100.000, przeto dochód wynosiłby 2 milj. zł. zamiast przewidzianych w budżecie 6.586.000 czyli należałoby obniżyć preliminowany dochód z tego źródła o 4 i pół milj. zł. Chodzi tu jednak o wygodę społeczeństwa, sprawa bowiem paszportowa wywołuje powszechne krytyki.

Omawiając kary administracyjne i koszty egzekucyjne, pos. Putek proponuje ujęcie pewnej części dochodów z egzekucji, które obecnie w nadmiernej wysokości idą do kieszeni egzekutorów, a powinnyby dać Skarbowi 800.000 zł. rocznie.

Obszerne uwagi poświęcił referent nadmiarowi komisji, jakie istnieją przy Ministerstwie Spr. Wewn. Istnieje np. komisja do ustalenia nazw miejscowości w postaci komisji centralnej i komisyj wojewódzkich, nawet Akademję Umiejętności zaangażowano do tej roboty, tymczasem sprawę możnaby ogromnie uprościć. Rada samorządowa w Ministerstwie służy tylko po to, by utrudniać pracę nad reorganizacją samorządu prowadzoną w Sejmie.

Co do t. zw. militaryzacji naszej administracji, to można stwierdzić statystycznie to tylko, czego na tem polu dokonano w roku ubiegłym. W centrali wydelegowano 10 wojskowych, do województw i starostw 44, z czego tylko 7 na stanowiska naczelników wydziałów wojskowych, które rzeczywiście winny być obsadzane przez wojskowych. Przenoszenie fachowców wojskowych do służby cywilnej dzieje się zarówno ze szkodą dla interesów wojskowości jak i ze szkodą dla służby administracyjnej. Wojskowi są poprostu uprzywilejowani przy przechodzeniu do służby cywilnej i jeśli tak dalej pójdzie, będzie można pozamykać uniwersytety a kandydatów na starostów szkolić uproszczonym systemem na 5-miesięcznych kursach. Dopływ fachowych sił prawniczych do administracji jest niedostateczny: zamiast 120 rocznie zgłasza się ledwie połowa.

Kończąc omówieniem politycznej strony sprawy, referent stwierdza, że nowy minister będzie miał trudności ze spadkiem, jaki odziedziczył, i wyraża nadzieję, że zastosuje on inne metody postępowania. Proponując różne zmiany w pozycjach budżetu, wnosi m. in. o ograniczenie funduszu dyspozycyjnego do 3 milj. zł. i o wydzielenie 100.000 zł. jako fundusz reprezentacyjny.

Narady w Genewie

NA TEMAT STOSUNKÓW POLSKO - NIEMIECKICH

Dziś wieczorem wyjechał z Warszawy poseł Rzeszy, minister Rauscher, który po kilkugodzinnym pobycie w Berlinie uda się z polecenia swego rządu do Genewy, gdzie weźmie udział w naradach min. Zaleskiego, min. Curtiusa i posła Rzpltej w Berlinie, min. Romana Knolla nad całokształtem stosunków polsko - niemieckich.

W szczególności tematem narad genewskich będzie omówienie zagadnienia ratyfikacji polsko - niemieckiej ustawy likwidacyjnej oraz **sprawy związane z finalizacją długoletnich rokowań o traktat handlowy.**

Możliwem jest, że w trakcie rozmów genewskich poruszona **będzie możliwość zawarcia specjalnej umowy polsko - niemieckiej o mniejszościach narodowych:** polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce

OD DZIŚ DRUKUJEMY NA STR. 7 REWELACYJNĄ SERIĘ ARTYKUŁÓW WIELKIEGO KONWERTYTY, KSIĘDZA J. UNSZLICHTA, O ROLI INTELIGENCJI ŻYDOWSKIEJ WŚRÓD LUDU I INTELIGENCJI POLSKIEJ.

Dzień polityczny

POWRÓT P. PREZYDENTA

Wczoraj o godzinie 10, P. Prezydent Rzeczypospolitej powrócił ze Spały.

POLITYKA PRASOWA RZĄDU

P. premjer Bartel wystosował do przewodniczącego komisji budżetowej Sejmu, pos. Byrki pismo, w którem donosi, że po zbadaniu zarzutu, iż kolejowa dyrekcja gdańska rozwijała propagandę na korzyść „Dziennika Pomorskiego" wystosował do wszystkich prezesów dyrekcyj kolejowych okólnik, zabraniający propagowania jakichkolwiek wydawnictw bez specjalnego zalecenia prezydjum rady ministrów.

KONFERENCJA HOOWERA Z DEWEY'EM

W najbliższych dniach odbędzie się konferencja prezydenta Stanów Zjednoczonych z doradcą finansowym Polski, Charlesem Dewey'em, w sprawie sytuacji finansowej w Europie. P. Prezydent Hoover wyraził chęć zapoznania się z stosunkami ekonomicznemi w Europie w związku z odbytą ostatnio podróżą p. Dewey'a po głównie[j]szych ośrodkach finansowych.

DOSTAWY KOLEJOWE NA PLENUM SEJMU

Uchwalone ostatnio przez specjalną komisję dla zbadania nadużyć przy zakupach progów kolejowych sprawozdanie przedstawione zostanie na plenum Sejmu w przyszłym tygodniu.

RED. GROSTERN WYJECHAŁ DO WŁOCH

Redaktor naczelny **Epoki**, p. Stefan Grostern, wyjechał do Włoch. W miesiącu lutym red. Grostern powraca do kraju i obejmie jedno z wyższych stanowisk w prasie.

CZUJNOŚĆ WŁADZ BEZPIECZEŃSTWA

Wobec zapowiadanych masówek komunistów po fabrykach, władze bezpieczeństwa zarządziły wzmocnienie nadzoru policji nad porządkiem publicznym celem zapobieżenia zajściom.

ECHA PODSŁUCHÓW

W związku z doniesieniami niektórych dzienników o przebywaniu osób obcych na stacji telefonów międzymiastowych, dyrekcja telefonów wydała przypomnienie o istniejącym zakazie wstępu osobom nienależącym do służby stacji telefonów międzymiastowych na teren stacji. Nieprzestrzegający tych przepisów będą surowo karani. Zarządzenie to pozostaje w związku z ujawnieniem podsłuchów telefonicznych.

Delegacja angielska

na konferencję morską w Londynie.

Londyn, 10 stycznia. — Na czele angielskiej delegacji na konferencję w sprawie **rozbrojenia na morzu** staną: premjer MacDonald i minister spraw zagranicznych Henderson. W skład delegacji wejdą dalej: sekretarz stanu dla Indyj W. Benn oraz pierwszy lord admiralicji Alexander.

W charakterze **rzeczoznawców** udział w konferencji wezmą podsekretarz stanu spraw zagranicznych sir Robert Vansittard oraz z ramienia admiralicji pierwszy lord sztabu marynarki sir Charles Madden.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany stan pogody w dniu dzisiejszym:

Przeważnie chmurno i **mglisto** z niewielkiemi **przejaśnieniami.** Po nocnych przymrozkach, zwłaszcza na **południu** i wschodzie, w ciągu dnia temperatura w pobliżu o st. Słabe wiatry miejscowe.

POLITYKA WEWNĘTRZNA

Twarzą na zachód

EGZAMIN POLSKIEJ WYTRWAŁOŚCI NAD MORZEM.

Wygłoszone przed paru dniami w Toruniu przemówienie ministra Kwiatkowskiego na temat stosunku Polski do morza stanowi nowy silny akcent polskiej myśli państwowej w tej doniosłej kwestji. Głos polskiego ministra ma w danym wypadku tę pełną siły twórczej i powagi treść, że mniej mówi o sentymencie a więcej o tej olbrzymiej, świadomej, upartej i zwycięskiej pracy, jaką Polska wykonywa nad Bałtykiem, rozwijając tam nowy port, nową flotę świata, nowe ogniska przemysłu i handlu, nową kuźnię czynu cywilizacji...

Niewątpliwie uczestnicy i twórcy Traktatu Wersalskiego, o co zresztą trudno ich w perspektywie lat winić, nie przeczuwali nawet, czem rzeczywiście dla Polski może być własny dostęp do morza, jak Polska go zdoła zagospodarować i wykorzystać, co z niego uczyni w znaczeniu przyczynku ogólnoświatowej instrumentacji obrotu handlowego. To jednak, co Rzeczpospolita zdołała tam uczynić wraz z tem, co uczynić tam jeszcze zamierza, niewątpliwie zadziwia świat. — Osławiana złośliwie „polnische Wirtschaft“ zdaje na pobrzeżu wspaniały egzamin prężności, wytrwałości i zmysłu organizacyjnego.

Właśnie stoimy w obliczu dziesięciolecia „zaślubin“ Polski z morzem, gdy błękitni rycerze odradzającej się Rzeczypospolitej z imieniem Boga i Św. Wojciecha na ustach stawali pod znakiem Orła Białego u wrót Bałtyku. Po tych dziesięciu latach puste, zaniedbane wybrzeża tętnią i kipią wulkaniczną pracą. Na piaskach i torfowiskach rośnie nowoczesny port, skąd imię Polski idzie zwycięskie w szeroki świat. Budujemy tam koleje. mnożymy tonnaż floty, dźwigamy rybactwo, pogłębiamy kulturę. Ten kawał ziemi nie próżnuje, nie porasta chwastami, lecz pracuje ze wszystkich sił na pożytek trzydziestomiljonowego narodu a zarazem na pożytek całej ludzkości.

Ta praca utrwala i umacnia zwierzchnictwo nasze nad Pomorzem. Jak wiadomo, — odwetowy duch niemiecki nie może strawić kwestji korytarza. Uprawiana jest zaciekła propaganda za rewizją granic na tym odcinku. Ale tej propagandzie Polska przeciwstawia nie frazes, nawet nie wyłącznie historyczne tylko prawa: Polska legitymuje się z ostępu do morza pulsującą, żywą, zwycięską pracą teraźniejszości. Polska wykazuje rozmachem swej pracy morskiej nietylko „wilczy głód“ morza, ale i zdolności realnej a coraz owocniejszej pracy zagospodarowywania swego pobrzeża. Polska to „morze“ t. zn. ruch, pracę, życie — tworzy, i to tworzy bogaciej, lepiej, gruntowniej, niż ongiś Niemcy.

Takiego gospodarza od morza usunąć się nie da. Tutaj historja już się nie cofnie nigdy!

Dalsze śledztwo

W SPRAWIE PODSŁUCHU TELEFONICZNEGO

Aresztowany w związku ze sprawą podsłuchu telefonicznego, Jan Seinfeld, oskarżony jest z art. 5-go par. 1 ustawy z dnia 15 lutego 1928 r. o karach za szpiegostwo i inne przestępstwa przeciw państwu. Artykuł ten przewiduje karę do 3-ch lat więzienia.

Jak wykazało dalsze śledztwo, Seinfeld zeznał, że włączył się przypadkowo do rozmowy, prowadzonej z Zamku w Warszawie z aparatu telefonicznego nr. 8-73, z pałacem w Spale.

W dniu 10 b. m. sędzia apelacyjny do spraw szczególnej wagi, p. Luksenburg, przesłuchał redaktora Ajencji Wschodniej, p. Adama Szczepanika, prokurenta tej firmy, p. Wiewulskiego oraz szereg współpracowników i urzędników Ajencji, na okoliczność wydawania poufnego komunikatu Ajencji Wschodniej.

Informują nas dalej, że p. Seinfeld sprzedawał redaktorowi „Placówki“ p. Szpigielowi (pseudonim Harvey, a nie Harten) w obecności dyrektora drukarni „Ars“ p. Kwiecińskiego, wiadomości, rzekomo (jak twierdzi Seinfeld) zdobyte od ludzi zajmujących wybitne stanowiska w rządzie i w wojsku. W ten sposób Seinfeld wkradał się w zaufanie tych, którym swe informacje sprzedawał.

Ustalono następnie, że Szpigiel nieomal wszystkie informacje do stałej rubryki w „Placówce“, noszącej tytuł „Hocki - Klocki“ czerpał z informacji Seinfelda, który z upodobaniem zajmował się szkalowaniem ludzi, będących na wybitnych stanowiskach rządowych i społecznych.

Seinfeld był znany, jak się okazuje, już oddawna w urzędzie śledczym, który od kilku miesięcy roztoczył już nad nim poufną inwigilację. M. in. 28 listopada 1929 roku komisarz rządu na m. st. Warszawę wystosował do wszystkich ministerstw ostrzeżenie następujące:

Komisarjat Rządu m. st. Warszawy ostrzega niniejszem przed osobą niejakiego Jana Bronisława Seinfelda. podającego się za dziennikarza i współpracownika Ajencji Wschodniej, a to ze względu na to, iż Seinfeld pozostając na usługach prasy opozycyjnej, dostarcza jej wszystkich przeciwrządowych wiadomości. Jednocześnie dodaję dla uwypuklenia charakterystyki moralnej Seinfelda, iż jest on notowany w kartotece Urzędu Śledczego.

Ostrzeżenie to zostało następnie przesłane do wiadomości Dyrektora Biura Sejmu, który na polecenie marszałka Daszyńskiego wydał Seinfeldowi kartę, uprawniającą do wolnego krążenia po gmachu sejmu.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, policja śledcza jest już na tropie osób winnych przeprowadzenia technicznego samego podsłuchu krytycznej rozmowy.

Śledztwo wytoczone zostało na wyraźne polecenie osobiste p. premjera Bartla.

Na skutek ujawnienia podsłuchu telefonicznego wytoczone zostaną aresztowanemu Seinfeldowi dwa procesy. Jeden proces wytaczają władze administracyjne za wydawanie bez zezwolenia i nienad syłanie do cenzury komunikatu prasowego, drugi proces wytoczony zostaje za szpiegostwo, za co grozi kara do 3 lat więzienia. Za wydawanie komunikatu prasowego bez zezwolenia władz na podstawie 65 art. Dekretu Prasowego grozi kara 6 tygodni więzienia i 500 zł. grzywny.

Zajścia w Słupicy

KOŁO MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ NAPADA NA KSIĘŻY I STO WARZYSZENIE MŁODZIEŻY POLSKIEJ.

Wieś Słupica, powiatu radomskiego, była w dniu 5 b. m. widownią niesłychanych zajść, zorganizowanych przez ciemne i rozagitowane elementy wiejskie.

W Słupicy istnieje żywo rozwijająca się placówka Stow. młodzieży polskiej, skupiająca większość młodzieży wiejskiej. W dniu 5 b. m. Stow. Młodzieży Polsk. urządzało w sali szkolnej pogadankę, połączoną z zabawą, na której obecni byli księża: Cibor, Karpikiewicz i Gliszczyński. Ze względu na to, że dochodziły głuche wieści o projektowanem rozbiciu zabawy, drzwi od sali przezornie zamknięto na klucz.

W pewnym momencie, gdy zebrani siedzieli przy stole, drzwi zostały wyważone, a do wnętrza wtargnęli członkowie Koła Młodzieży Wiejskiej ze swym prezesem, Hernikiem i wójtem gminy Gzowice, Kwaśnikiem, na czele. Napastnicy wywołali awanturę, a podjudzani przez wójta Kwaśnika poczęli rozpędzać zebranych.

Rozwydrzonych napastników powstrzymywali znajdujący się na sali księża. Nic to nie pomogło — szereg osób pobito, a niejaki Mróz posunął się tak daleko, że uderzył pięścią w głowę ks. Gliszczyńskiego.

Tłem zajścia było zupełne zdystansowanie radykalnego koła mł. wiejskiej przez Stow. młodzieży polskiej, które cieszy się uznaniem, a kadry członków Stowarzyszenia stale wzrastają.

Niecny postępek Mroza wywołał oburzenie w całej wsi. Księża uspokajają wzburzone umysły i tylko dzięki ich interwencji młodzież zachowuje pełną godności postawę.

Całą tą sprawą powinien się zająć prokurator i winnych pociągnąć do odpowiedzialności karnej.

Pozatem starosta radomski, do czasu ukończenia sprawy, powinien zawiesić w czynnościach podległego sobie wójta, Kwaśnika, który stał na czele niecnego napadu.

Przegląd prasy

W OCZEKIWANIU EXPOSE

Fakt, że premjer prof. Bartel, odmiennie niż b. premjer Świtalski, rozpoczyna swoje prace od formalnego expose w Izbie Posłów, z natury rzeczy wywołać musiał pełne napięcia zainteresowanie. Co powie? co zapowie? Jak się ustosunkuje? Jak się do niego ustosunkują?—oto pytania, które nurtują opinję i prasę.

O „WOLNOŚĆ GŁOSU“ P. PREMJERA

„ABC“ uważa, że p. Bartel będzie musiał bardzo... cieniować swoje przemówienie. Pismo uważa, że:

gdyby „tak mógł, jak nie może“ wypowiedzieć się jasno, zdecydowanie, bez ogródek, litylko za własnych idąc poglądów nakazem.

Gdyby tak mógł nie troszczyć się o to, jakie miny będą robili p. Koc i Sławek, kiedy złoży ręce do oklasku ks. Radziwiłł, oburzy się p. Moraczewski, albo zdenerwowany podejdzie do telefonu p. Polakiewicz

wówczas przemówienie miałoby pełną treść, polityczną linję i t. d.

A jednak mimo to wszystko, trzeba, aby:

rząd zaczął mówić językiem prostym, jasnym, wyraźnym, nie pozostawiającym znaków zapytania i wątpliwości.

Lawirowaniem między parlamentaryzmem a dyktaturą, liberalizmem a etatyzmem, socjalizmem a konserwatyzmem, ogólnikami i metaforami stylu filharmonicznego, sztucznemi konstrukcjami wykresów nie wyjdzie się z mgły i chaosu, nie stworzy się jasnego programu ustrojowego ani planu naprawy niezwykle ciężkiej sytuacji gospodarczej.

PROFIL SYTUACJI

„Nasz Przegląd“ uważa, że:

w obozie sanacyjnym zarysowała się wyraźna linja demarkacyjna pomiędzy grupą t. zw. liberałów, usiłujących popchnąć premjera do dalszych ustępstw na rzecz lewicy, a dwoma ugrupowaniami: pułkowników i konserwatystów, które nie straciły jeszcze nadziei, że prof. Barte przewróci się po uchwaleniu bu żetu i przyjdzie wreszcie czas n oktrojowanie nowego ustroju.

Na tle tak pojmowanej sytuacj rola p. Bartla nie może być żadn miarą łatwa. Chyba, że poszuk dalszych sprzymierzeńców. Al gdzie...

„Nasz Przegląd“ sądzi. że:

Polska Partja Socjalistyczna bynajmniej nie dąży do obalenia „ukrytej dyktatury“, lecz jedynie i wyłącznie do wytargowania koncesji w dziedzinie kasiarsko chorobowej.

FAIR PLAY!..

Ale „Gazeta Warsz.“ takie „ewentualności“, nie pachnace zresztą istotnie najlepszym obyczajem politycznym — surowo potępia:

dużo się mówi dzisiaj o tem że obecny okres p. Bartla różn się bardzo od poprzedniego. Tak jest, ale z tej różnicy sytuacji wy nika także różnica taktyki. Teraz już nie da się udawać, odra czać, spóźniać na głosowanie, wy chodzić za drzwi, jak to bywało za poprzedniej sesji, i wogóle ułatwiać rządowi życie pod takim czy innym pretekstem. Zadałek rzeczy zaszły: wóz albo przewóz.

Ano, niedługo zobaczymy!

Współpraca czy — dalsza rozgrywka? Dobry obyczaj i „uczciwa gra“, czy zaskoczenia, sztuczki, kawały, podsłuchy i t. d.

Rychło się to wyjaśni...

Ostateczny wynik wyborów

SEJMIKOWYCH NA POMORZU

Ostateczne wyniki wyborów sejmikowych czterech powiatów woj. pomorskiego są następujące:

Grudziądz: polskich mandatów 24, niemieckich 4. Z tego otrzymały grupy prorządowe 8, bezpartyjni lojalni dla rządu 4, stronnictwo narodowe 1, NPR. prawica 4, Piast 3, PPS. 4.

Kartuzy: polskich mandatów 45, z tego grupy prorządowe 16, bezpartyjni 7, stronnictwo narodowe 8, NPR. prawica 5, Piast 9.

Starogard: polskich mandatów 42, z tego grupy prorządowe 8, bez partyjni 16, str. narodowe 3, NPR. prawica 15.

Chojnice: polskich mandatów 44, niemieckich 5, z tego grupy prorządowe 13, bezpartyjni 10, stron. nar. 5, Ch. D. 2, NPR. prawica 8, Piast 5, PPS. 1.

W ogólnej sumie wyniki obecnych wyborów do sejmików powiatowych woj. pomorskiego przedstawiają się następująco: Razem mandatów 533 (w poprzedniej kadencji 532), z tego na wsie przypada 432, na miasta 101. Grupy wyraźnie prorządowe otrzymały 130 mandatów (poprzednio 67), stron. narod. 97 (106), Ch. D. 8 (34). NPR. prawica 147 (126), Piast 44 (112) Wyzwolenie 1 (1), PPS. 9 (22). bezpartyjni lojalni dla rządu 63, w tem 2 Zjednoczenia stanu średn. (35), Niemcy 34.

GIEŁDA

DEWIZY

Holandja 359.90—358.10. Londyn 43.49—43.28. Nowy Jork 8.91—8.87. Paryż 35.10—34.92. Praga 26.41—26.29. Szwajcarja 173.06—172.20.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.874. Rubel złoty 4.65.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poż. stabilizacyjna 88.00, 4 proc. poż. inwestycyjna 121.00, 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 67.25, 6 proc. poż. dolarowa 80.00, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 49.00, 8 proc. L. Z. m. Warszawy złot. 69.00.

AKCJE

Bank Polski 176.50—177.50, B. Zw. Sp. Zar. 78.50, Spiess 95.00, Warsz. Tow. fabr. cukru 27.00, Firley 38.00, Węgiel 50.00, Nobel 10.50, Lilpop 37.50, Ostrowieckie 65.00, Starachowice 21.25.

GIEŁDY ZBOŻOWE

w Warszawie

Żyto 23.50—24.00. Pszenica 39.00—40.00. Owies jednolity 21.00—22.00 Jęczmień na kaszę 23.50—24.50. Jęczmień browarn. 27.00—28.50. Groch polny 37.00—42.00. Mąka pszenna luksusowa 71.00—74.00. Mąka pszenna 0000 61.00—64.00. Mąka żytnia po przepisu 40.00—42.00. Otręby pszenne schale 20.00—21.00. Otręby pszenne średnie 16.50—17.50. Otręby żytnie 13.25—13.50.

PRAWY ZAGRANICZNE

ROCZNICA DYKTATURY W JUGOSŁAWJI

DODATNI BILANS RZĄDÓW KRÓLA ALEKSANDRA.

Traktatem wersalskim powstało na południu Europy zamiast dawnej Serbji wielkie państwo jugosłowiańskie. Nowy ten twór był mieszaniną narodowości, wyznań i języków i żywo przypominał dawną Austrję. W Jugosławji bowiem mamy wyznanie prawosławne, rzymsko katolickie i mahometańskie, a każde posiada sporą ilość swych wiernych. Jako odpowiednik tego używane są tam i trzy alfabety: łaciński, turecki i cyrylica. Łączy się z tem wielka różnorodność obyczajów i tradycji, którą powiększają jeszcze niedawne wspomnienia wolnego państwa u Czarnogórców lub przywilejów u Kroatów.

Różnice te zarysowały się też bardzo jaskrawo w codziennem życiu państwa, które, rozsadzane wewnętrznymi separatyzmami, na suwało poważne obawy o jego przyszłość. Tarcia w parlamencie, przenoszące się do kraju, doszły do swego maksimum 20 czerwca 1928, kiedy rozległy się tam strzały, powodując śmierć kilku posłów. Wypadki te dolały oliwy do ognia i, zdawało się, że Jugosławja pogrąży się w beznadziejnym chaosie.

W tej sytuacji zabrał głos ten, który jest odpowiedzialny przed narodem i historją za losy państwa: król Aleksander.

W poczuciu swej roli wydał on dnia 6 stycznia roku ubiegłego dekret, w którym oświadczył, że bierze sam w swe ręce rządy kraju. Uczyniwszy ten pierwszy krok, wyciągnął zeń z męską odwagę wszystkie konsekwencje. Nie próbował zasłaniać się parawanem parlamentu. Przeciwnie, widząc jego nieudolność, rozwiązał go, razem ze samorządami komunalnymi. W ten sposób, stając się jedynym czynnikiem decydującym, wziął odważnie całą odpowiedzialność na siebie.

Dalsze losy Jugosławji uzależnione były od umiejętności rządzenia króla - dyktatora. Obcym politykom zdawało się, że wystąpienie króla pogorszy jeszcze sytuację Jugosławji. Rzeczywistość żywo temu zaprzeczyła.

Dziś po roku można ustalić bilans rządów według nowego porządku. Jest on bezwarunkowo dodatni. Ponieważ główne źródło niedomagań państwa leżało w nie doskonałej konstytucji, została ona zawieszona, a na jej miejsce bez długich debat czy targów otrzymała Jugosławja nowe ustawy zasadnicze. Dnia 21 marca 1929 opublikowano ustawę o ustroju państwa, którą uzupełniła ustawa z dnia 3 października, wprowadzająca nowy podział kraju.

Ustawy te postawiły organizację państwa na zupełnie nowych podsawach. Co zaś najważniejsze, że były one opracowane nie dla jakiejś partji czy narodowości, lecz uwzględniały interesy wszystkich obywateli, dowodem czego pełna pacyfikacja kraju, wyrażająca się w braku jakichkolwiek po ważniejszych wybuchów niezadowolenia ze strony któregokolwiek narodu, wchodzącego w skład państwa, stronne traktowanie interesów i potrzeb państwa jugosłowiańskiego. To bezstulatów wszystkich obywateli całego państwa, przynosi największą chlubę rządom króla. Poczynania jego były więc bezinteresowne, podyktowane przedewszystkiem dobrem kraju.

Ubiegły rok był okresem wytężonej pracy. Przeprowadzono ją systematycznie i bezwzględnie, tak jak tego wymagały stosunki kraju o ludności na niskim poziomie kultury społecznej. Reformy te objęły prawie wszystkie dziedziny życia państwowego, a więc kompetencję i odpowiedzialność ministerstw, decentralizację samo rządów i usprawnienie prac jego, dające wielkie oszczędności, bezpieczeństwo państwa przed robotą wywrotową, organizację sądownictwa, nowy kodeks karny, ustawę prasową, autorską, inwalidzką, adwokacką, o popieraniu rolnictwa, szkolną, o wychowaniu fizycznem i t. d.

Dla uregulowania życia gospodarczego zawarła Jugosławja w tym roku umowy handlowe z szeregiem państw, oraz ratyfikowała kilkadziesiąt międzynarodowych umów politycznych.

Dziś po roku król Jugosławji może z dumą spoglądać na swe dzieło. Odpowiedzialność, jaką wziął na siebie, czyni go jedną z wielkich postaci historycznych. To też dzień urodzin, który obchodził król dnia 17 grudnia ub. r. był wielką manifestacją całej Jugosławji na jego cześć.

Kon.

INICJATYWA WATYKANU

CZECHOSŁOWACKI BLOK KATOLICKI

PRAGA, 10 stycznia. — Wedle doniesień dzisiejszej prasy, przywódca ludowców słowackich ks. Hlinka zwrócił się już do pozostałych stronnictw katolickich w sprawie stworzenia wspólnego bloku tych stronnictw. Konferencja na ten temat ma się rzekomo odbyć już w przyszłym tygodniu i ze względu na znaczne różnice między kierowniczemi osobistościami poszczególnych stronnictw katolickich, ma być wybrane pewne grono osobistości z pośród wyższych dostojników Kościoła, których zadaniem będzie ułatwienie porozumienia. Blok katolicki stworzyć ma wspólny wydział wykonawczy, który kierować ma postępowaniem stronnictw w kwestjach polityczno-kościelnych.

Inicjatywa do stworzenia bloku wyjść miała rzekomo z Watykanu i ma być dalszym etapem w zblokowaniu stronnictw katolickich poszczególnych państw. co uczyniono już w Austrji i Niemczech. Zauważyć należy, że kwestja utworzenia takiego bloku poruszana tu jest od dłuższego czasu, zwłaszcza od zbliżenia między czeskimi a niemieckimi agrarjuszami oraz między stronnictwami socjalistycznemi. — Pol. Aj. Tel.

Z LOTU PTAKA

Praga. — Władze czechosłowackie wydały nowe rozporzadzenie, na podstawie którego czechosłowackie paszporty zagraniczne beda mogły być wydawane **na przeciąg 5-ciu lat.** Dotychczas najdłuższe dopuszczalne terminy w tym względzie wynosiły dwa lata.

Peshawar. — W pobliżu Kohidaman w Afganistanie doszło do starcia pomiędzy wojskiem rzadowem a poszczególnemi plemionami. **Około 15 osób zostało zabitych.** W związku z tem przeprowadzana jest koncentracja wojsk.

Wiedeń. — Zamordowano tu w w 7-ej dzielnicy przy jednej z najbardziej uczęszczanych ulic 65-letnią właścicielke małej papierni. Nieznani sprawcy zabili ja uderzeniem młotka, poczem obrabowawszy kasę zbiegli. W kasie było zaledwie kilka szylingów.

Paryż. — Policja francuska wykryła na jednem z przedmieść Cannes skład nabojów dynamitowych i aresztowała właściciela willi, niejakiego Angela Puddu. Prócz tego aresztowano jeszcze kilka innych osób, dodejrzanych o dokonanie zamachów bombowych na Rivierze Francuskiej.

Budapeszt. — W Czerniowcach przyszło wczoraj popołudniu do demonstracyi komunistycznych. W starciu z policja liczni demonstranci zostali ranni, m. in. kilku ciężko. Późnym wieczorem na ulicach miasta przywrócono spokój.

Moskwa. — Z charkowskiego oddziału Banku państwa do oddziału kijowskiego tegoż banku wysłany został pakiet z zawartościa 600 tysięcy rubli. Kiedy pakiet ten w Kijowie otworzono, zamiast pieniędzy znaleziono jedynie kawałki zeschłego chleba. Wszczeto dochodzenie w tej zagadkowej sprawie. przytem aresztowano 12 osób. w tej liczbie b. oficera sztabu generalnego, Garkawiego.

Moskwa. — W naibliższym czasie Woroszyłow w towarzystwie Tuchaczewskiego i Hamarnika, udaje się na Daleki Wschód celem zbadania sytuacji, jaka się tam wytworzyła po ostatnich walkach chińsko-sowieckich.

Madryt. — Według doniesień z La Alberto, w czasie walki byków na za mprowizowanej arenie, rozjuszonemu bykowi udało sie wydostać poza obręb areny i wtargnąć na widownie. Wśród publiczności powstała straszliwa panika w której wyniku wiele osób odniosło ciężkie rany. Byk wdarł sie nastepnie do ratusza, a stamtąd do wielkiei sali posiedzeń, poczem ukazał sie na balkonie, gdzie został zabity.

Drang nach Osten

Nie daje spać Niemcom

BERLIN, 9 stycznia. — Z okazji 10-lecia wejścia w życie Traktatu Wersalskiego ogłaszają niemieckie związki nacjonalistyczne szereg odezw, zawierających protesty przeciwko traktatowi pokojowemu i gwałtowne ataki przeciwko Polsce.

Ostbund w odezwie, zatytułowanej: „W 10-letnią rocznicę rabunku Marchji Wschodniej" wzywa do zespolenia wszystkich sił narodowych w Niemczech i zagranicą oraz do propagandy w kierunku zmiany stosunków terytorjalnych na Wschodzie.

Ostmarkenevrein domaga się rewizji traktatu pokojowego i tem samem rewizji granic wschodnich.

Dnia 12 stycznia odbędzie się w Berlinie zgromadzenie protestacyjne, zorganizowane przez szereg związków nacjonalistycznych.

Konferencja w Hadze

KOŃCOWY PROTOKÓŁ

HAGA, 10 stycznia. — Komisja od szkodowań niemieckich definitywnie ustaliła redakcję artykułów końcowego protokółu o zastosowaniu planu Younga. Artykuły te stwierdzają wolę mocarstw **definitywnego i zupełnego uregulowania odszkodowań oraz uroczyste zobowiązanie Rzeszy wykonania zobowiązań zgodnie z postanowieniami planu Younga.**

Przeprowadzono dłuższą dyskusję w sprawie terminów dokonywania miesięcznych spłat niemieckich. Minister Cheron nalegał, aby te terminy ustalić na dzień 15-ty każdego miesiąca, powołując się, że również plan Dawesa przewidywał spłaty w dniach 15 danego miesiąca, oraz że również układ niemiecko - belgijski w sprawie wykupu niemieckich marek okupacyjnych przewiduje dzień 15 danego miesiąca, jako termin uiszczenia należności. Kanclerz Snowden ze swej strony zaznaczył, że plan spłat, przygotowany przez rzeczoznawców, również jako punkt wyjścia bierze datę 15-go, a przytem rzeczoznawcy niemieccy w Komitecie Younga wogóle nie zakładali w tej sprawie protestu, gdy wzmiankowany plan spłat został opracowany. W tem miejscu minister Moldenhauer zakłada protest.

SPRAWA SANKCYJ

HAGA, 10 stycznia — Stanowisko delegacji francuskiej w sprawie zastosowania sankcji względem Niemiec da się w tej chwili scharakteryzować w ten sposób:

Niemcy pragnęłyby, zmieniając odnośne klauzule traktatu wersalskiego, skasować zupełnie komisję reparacyjną. Francuzi do pewnego stopnia przyjmują ten punkt widzenia. Natomiast nie ulega dla nich wątpliwości, że w tym wypadku zachodzi potrzeba stworzenia nowej instytucji, któraby tę komisję zastąpiła w razie gdyby Rzesza nie zechciała się stosować do postanowień planu Younga Jest rzeczą pewną, utrzymują Francuzi, że owa instytucja musi być sądem rozjemczym, dającym gwarancję zupełnej bezstronności i niepowodowania się żadnymi względami nienawiści lub też korzyści własnej.

Zachodzi jeszcze pytanie, kto ma wykonywać wyrok sądu rozjemczego i dlatego też memorjał, wręczony wczoraj Niemcom przez delegację francuską, którego — jak powiadją — Snowden nie uznał za zbyt surowy, a który spotkał się z całkowitem uznaniem Belgji i Włoch, przewiduje zastosowanie odnośnych paragrafów traktatu wersalskiego. — Pol. Aj.

REPARACJE WSCHODNIE

HAGA, 10 stycznia. — Nieustępliwość premjera węgierskiego Bethlena zarysowuje się tak samo wyraźnie, jak w pierwszych dniach konferencji. Sprawa ta była dziś przedmiotem dłuższych rozmów między przedstawicielami Francji, Anglji i Włoch. Po zbadaniu trudności, rzeczoznawcy przystąpili do sformułowania stanu rzeczy w memorjale, który po uzyskaniu zgody Małej Ententy i Polski przedstawiony zostanie delegacji węgierskiej.

Komisja odszkodowań wschodnich postanowiła przestudjować rezultaty przeprowadzonych rozmów w poszczególnych kwestjach, a mianowicie: dotyczących: 1) majątków prywatnych Bułgarów na terytorjum Rumunji, 2) pretensji obywateli bułgarskich w stosunku do państw wierzycielskich i ich obywateli, 3) pretensji obywateli państw wierzycielskich w stosunku do Bułgarji. Sprawy powyższe komisja ponownie zbada w sobotę rano, poczem przystąpi do sprawy rozrachunków z Węgrami. — Pol. Aj. Tel.

SNOWDEN PANEM SYTUACJI

Londyn. Central News donosi z Hagi, iż sytuacja na drugiej konferencji jest tego rodzaju, **że panem konferencji jest Snowden, który** działa w całkowitem porozumieniu z Tardieu. Wspólny front Snowdena i Tardieu budzi wśród delegacji niemieckiej **wielki niepokój,** uniemożliwia bowiem całkowicie przeprowadzenie Niemcom zamierzonych planów. Aj. Wsch.

NIEMCY USTĘPUJĄ

Londyn, 10 stycznia. — Według doniesień „Daily Telegraphu" z Hagi. delegacja niemiecka **poczyniła szereg ustępstw** w dziedzinie spłat zaległych, omówionych już zasadniczo przez Snowdena i ministra skarbu Rzeszy, Moldenhauera.

Delegacja niemiecka również w całej rozciągłości uznała kompetencje międzynarodowego trybunału rozjemczego w kwestji stosunków prawnych, wynikających z całokształtu spłat. W Hadze panuje przekonania, iż wobec nieustępliwego stanowiska Snowdena i Tardieu delegacja niemiecka zmuszona bedzie do dalszych poważnych ustępstw. Aj. Wsch.

Nie będzie amnestji

w związku ze ślubem ks. Umberto

Paryż, 10 stycznia. — „Volonté" donosi z Rzymu, jakoby księżniczka belgijska Marja Józefina, w związku z zaślubieniem włoskiego następcy tronu Humberta, wyraziła życzenie, aby **amnestjonowano szereg przestępców politycznych.**

Jak podaje dalej dziennik, **życzeniu temu nie uczyniono zadość** w związku z **wykryciem spisku** antyfaszystów na terenie Belgji i ostatniemi aresztowaniami. Jak twierdzi „Volonté", planowany zamach był Mussoliniemu bardzo na rękę i stara się on go wykorzystać w kierunku nieudzielenia amnestji przestępcom politycznym na terenie Włoch. Aj. Wsch.

DEPUTACJA

W Belwederze

Wczoraj popołudniu P. Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze deputację burmistrzów i komisarzy gmin z zagłębia naftowego Borysławskiego. Deputacja, której przewodniczył starosta Forembalski i pos. Wojciechowski, wręczyła P. Marszałkowi dyplomy obywatelstwa honorowego od wszystkich miast i gmin powiatu Drohobyckiego.

KONIEC CZICZERINA

jak wszystkich „niewygodnych"

MOSKWA, 9 stycznia. — Cziczerin jest bardzo poważnie chory, wobec czego przewieziono go do szpitala na Kremlu. Następnej nocy po przyjeździe Cziczerin czuł się na tyle źle, iż wezwano do niego znakomitego specjalistę prof. Abrykosowa. — Aj. Wschodnia.

ŻYCIE KATOLICKIE

DO LUDNOŚCI PRAWOSŁAWNEJ

LIST J. E. KS. BISKUPA ŁOZIŃSKIEGO

J. E. ks. Łoziński, Biskup piński wydał *do ludności prawosławnej*, za mieszkującej diecezję pińską, list, w sprawie procesów, wytoczonych przez kilku biskupów katolickich, między innemi i ks. Biskupa Łozińskiego, duchowieństwu prawosławnemu o *zwrot niektórych cerkwi i majątków cerkiewnych.*

Ponieważ sprawa przyszłych procesów jest komentowana nieprzychylnie przez prasę rosyjską, przeto ks. Biskup Łoziński przedstawia w liście historyczne prawa Kościoła katolickiego do wspomnianych majątków. M. in. ks. Biskup Łoziński mówi:

„Rzecz się ma tak: za panowania rosyjskiego setki kościołów zostały przemocą przerobione na cerkwie. — Bywały wypadki, że ktoś sam zbudował kościół za własne pieniądze i zanim skończył, lub zanim pierwsze nabożeństwo w nim się odprawiło, już przychodził ukaz zabrania świątyni na prawosławie. W jednych wypadkach czyniono to bez żadnych formalności prawnych; w innych pozorowano przejściem parafjan na prawosławie, a to przejście było wymuszane albo wyłudzane podstępnie. Nieraz przytem krew się lała, albo obrońcy kościoła szli do więzień i na wygnanie. Żyją jeszcze niektórzy, którzy osobiście brali udział w gnębieniu katolików lub w niszczeniu własności Kościoła katolickiego. Ale ogólnie nie chcę za wspomniane wyżej bezprawia czynić odpowiedzialnymi ani Was. moi Najmilsi, ani Waszych dzisiejszych Pasterzy. Pozostał jednak fakt, że setki dawnych świątyń katolickich. a ze świątyniami wiele majętności kościelnej, zostaje w rękach obcych Czy można się dziwić, że katolicy domagają się zwrotu swej własności? Czyż można to nazwać nienawiścią do prawosławnych?

Przecie oddajemy sprawę do sądu Sąd ma rozpatrzyć, czy nasze pretensje są słuszne, czy mamy prawo do tej lub owej cerkwi, do tego lub innego pola. Przedstawiamy swoje dowody i żądamy, aby sąd je rozważył, aby jednocześnie rozważył dowody duchowieństwa prawosławnego i aby wydał swe orzeczenie.

Jeśli w tym lub w owym lub w dziesiątym wypadku okaże się, żeśmy się mylili, bez wstydu wyrok przyjmiemy, bo chcemy dochodzić tylko swego. Owszem, jeśliby się zdarzyło, że wskutek jakiejś pomyłki sądby nam coś przysądził, do czego nie mamy prawa, samibyśmy tę omyłkę poprawili i chętnie oddalibyśmy rzecz cudzą, mając nawet za sobą i siłę i prawo formalne.

Ponieważ prawosławni wysuwają argument, iż od tylu lat modlą się w tych świątyniach, a więc że muszą one pozostać w ich rękach, ks. Biskup Łoziński słusznie odpowiada:

— „Jeżeli kożuch bliźniego dostał się w twe posiadanie niesprawiedliwie, właściciel jego domaga się zwrotu, a jeśli się nie domaga, to dlatego, że domagać się nie może, to choćbyś 100 lat ten kożuch nosił, nie stanie się on twoim: będziesz w sumieniu czuł, że jesteś złodziej, albo korzystasz z czyjegoś złodziejstwa, i nietylko kożuch trzeba będzie zwrócić, ale jeszcze za uszczerbienia wynagrodzić".

Republikując na argument, że co do niektórych świątyń zachodzą *wątpliwości*, czy były one początkowo katolickie czy prawosławne, ks. Biskup Łoziński słusznie podkreśla, że te właśnie wątpliwości *sąd rozstrzygnie.*

W zakończeniu zaś listu ks. Biskup Łoziński tak mówi:

— „Wobec tego, co rozważyłem, nie można powództw wytoczonych nazywać gwałtem, bądź niesprawiedliwością, bądź znakiem nienawiści lub złośliwej chęci szkodzenia. Że o nienawiści o złośliwości nie może być mowy, to łatwo jest wywnioskować z tego, że część procesów skierowana jest przeciwko Państwu — Wątpię, czyby mnie ktokolwiek z Was zechciał posądzać o chęć szkodzenia własnemu, tak gorąco wyglądanemu Państwu, albo o nienawiść względem niego. A jednak rozpocząłem z nim procesy. Ale bo prawować się mogą między sobą najlepsi przyjaciele, gdzie innej drogi porozumienia niema. Tak samo procesowanie się z duchowieństwem prawosławnem nie jest objawem złych uczuć, tylko potrzebą obrony praw kościelnych".

KATOLICKI SYSTEM WYCHOWANIA

ZNAMIENNE SŁOWA UCZONEGO

Profesor Robert Rogers ze słynnego Instytutu Massachusetts w Ameryce wypowiada znamienne słowa o katolickim systemie wychowania. Uczony amerykański wskazuje na fakt, że powszechnie skarżą się ludzie na obojętność dzisiejszej młodzieży dla sprawy religji, lub wręcz na jej antyreligijność. Prof. Rogers odpowiada na to, że nie wierzy w słuszność tych twierdzeń.

Stwierdza on natomiast, że zła szukać należy zgoła gdzieindziej, a mianowicie w braku duchowego wychowania młodzieży. I tutaj podkreśla on, że ma na myśli przedewszystkiem młodzież protestancką. O ile bowiem chodzi o inteligentne sfery młodzieży katolickiej, to jest ona stanowczo, jak twierdzi uczony, lepiej wychowaną, aniżeli młodzież protestancka, oraz bardziej obeznana ze sprawami religijnemi i społecznemi. Protestancka młodzież amerykańska natomiast nie wykazuje zainteresowania zagadnieniami religijnemi i społeczno - etycznemi tak samo zresztą jak politycznemi i naukowemi.

Prof. Rogers dodaje, iż nie ma ona wogóle idei, na których mogłaby się oprzeć. Jest to następstwem nieotrzymywania odpowiedniego wykształcenia.

PIĘKNY CZYN

KANADYJSKICH FRANCUZÓW.

Francuzi amerykańscy, nie mniej od swoich rodaków w Ojczyźnie, dają dowody wielkiej czci dla swej bohaterki i Świętej Joanny d'Arc. Dowodem tego jest akcja francuskich mieszkańców miasta Quebec w Kanadzie, na której czele stoi O. Clément, mająca na celu zebranie funduszów w Kanadzie i przyczynienie się w ten sposób do budowy pomnika Joanny d'Arc w Compiègne z okazji pięćsetnej rocznicy zwycięstw i męczeńskiej śmierci natchnionej zbawczyni Francji. Staraniem komitetu, jaki się utworzył, rozpisana została w Kanadzie subskrypcja na rzecz budowy pomnika, w Compiègne. Akcja ta wykazuje znakomite wyniki.

Burmistrz miasta Quebec Oskar Anger, wyraził swoje uznanie ojcu Clément i podniósł przytem wielkie zasługi Francuzów około kolonizacji Kanady. Wskazał on na szlachetne tradycje wielkich ich przodków, jak Carrier'a i Champlain'a, których zachowa naród kanadyjski zawsze we wdzięcznej pamięci.

O tym dowodzie wielkiego przywiązania do Ojczyzny i jej Bohaterki została powiadomiona żona obecnego szefa sztabu jeneralnego jenerała Weyganda, prezeska komitetu dla uczczenia pięćsetnej rocznicy Dziewicy Orleańskiej, która przesłała tę wiadomość burmistrzowi miasta Compiègne, a ten polecił wywiesić w magistracie miasta ogłoszenie o pięknym geście amerykańskich rodaków.

NAWRÓCENIE SIĘ

PRZYWÓDCY SEKTY

Krótko przed aneksją wysp Filipińskich przez Stany Zjednoczone wybuchła tam schizma, pod nazwą „reformowanego kościoła filipińskiego" której przywódcą był Aglipay. Należał do niej również Angeloy Mendoza, który się jednak niebawem uniezależnił, stworzył samodzielną sektę t. zw. „reformowany niezależny kościół filipiński" i nazwał się jego biskupem. Ostatnio ten przywódca sekty nawrócił się i odwołał przed Biskupem Guerrero swoje błędy. Wyznanie swoje ogłosił Mendoza ponadto w kilku pismach.

Faszyzm a Watykan

OSTRE SŁOWA PIUSA XI POD ADRESEM FASZYZMU

Nikt w Warszawie nie otrzymał świątecznego numeru „Osservatore Romano". Dopiero w tych dniach udało się Kat. Ag. Prasowej zdobyć jeden egzemplarz tego numeru drogą prywatną.

Czem to tłumaczyć? Czyżby tem, że we wspomnianym numerze Pius XI w przemówieniu do Kardynałów z okazji świąt Bożego Narodzenia powiedział sporo gorzkich słów rządowi faszystowskiemu za jego dziwne i nietolerancyjne stanowisko wobec Akcji Katolickiej i prasy katolickiej we Włoszech?

O ile w pierwszej części wypowiada Ojciec św. radość z wydarzeń historycznych, dokonywujących się za Jego pontyfikatu, a szczególniej w ciągu Roku Jubileuszowego, o tyle w drugiej czyta się ojcowską wymówkę i potępienie walki, wypowiedzianej właśnie dziecku Piusa XI, jakiem jest Akcja Katolicka i prasa katolicka.

Ojciec św. wypowiada podziękę za uczucia serdeczne całego Kollegjum św. względem Jego osoby, oraz radość, że połączono je z uroczystościami Bożego Narodzenia. Hołd ten odbywa się w Roku Jubileuszowym Jego Kapłaństwa. Znaczenie tego momentu urosło na miarę historyczną, ściągając z całego świata niezliczone pielgrzymki, jeszcze nie wyczerpane, co stało się powodem przesunięcia terminu zakończenia tego Jubileuszu.

W tym też Roku dokonano dzieła pojednania Watykanu z Kwirynałem, co Ojciec św. zalicza do **najczystszych i największych radości, któremi ręka i serce Boga chciały pobłogosławić i upiększyć jubileusz kapłański, zwiększając jego doniosłość i znaczenie."** Podkreśla również znaczenie wizyt królewskich, które dają Mu nietylko zadośćuczynienie, lecz także i prawdziwą pociechę.

Jednak Ojciec św. nie jest zadowolony ze wszystkiego. Są objawy smutne i bardzo przykre. Idzie bowiem o traktowanie przez rząd włoski Akcji Katolickiej wbrew zobowiązaniom przyjętym w konkordacie. Zarzuca się Akcji Katolickiej politykę bez świadomości tego, że pilnuje jej przecie sam Ojciec św. jako twórca tego ruchu. Ojciec św. wierzy tym, których na jej czele postawił. Wierzy w ich karność i bezwzględny posłuch, który wyłącza wszelką politykę, a jeno domaga się realizowania programu katolickiego w życiu jednostki i zbiorowości.

Piętnuje Ojciec św. stanowisko faszyzmu w stosunku do prasy katolickiej wogóle i prasy Akcji Katolickiej w szczególności. Nie traktuje jej się **godnie, ale z gruntu źle, nienawistnie,** nie bacząc na to, że omawia ona nawet urzędowe dokumenty w myśl podstaw porozumienia laterańskiego. Dzieje się to wtenczas, gdy z drugiej strony udziela się szerokich upoważnień i ułatwień publikacjom, lekceważącym Stolicę Apostolską. Służą one burzeniu sumień i umysłów właśnie w sprawach przez Ojca św. dokładnie wyjaśnionych i określonych.

Dodajmy od siebie, że działają tu widać jakieś zakulisowe siły. Przychodzi nam na myśl, czy aby istotnie usunięto od rządów nad Włochami masonerję, którą początkowo Mussolini tak prześladował? Dziś rząd włoski odnosi się do niej obojętnie, a nawet może toleruje. Czy to nie są więc koncesje dla wszechpotęgi tego Anonimowego Mocarstwa, przed którem gnie się nawet stalowe ramię Mussoliniego?

Stanowisko Ojca św. wobec tego dziwnego zjawiska jest silne swą konsekwencją: z jednej strony wyraża radość i uznanie dla historycznych czynów Zjednoczonej Italji i ich dyktatora, ale z drugiej piętnuje to, co dzia ła wbrew sensowi wielkiego porozumienia laterańskiego i racji katolickiej.

Sekciarstwo

NA ZIEMIACH WSCHODNICH

Sekciarze baptyści, prowadzący swą propagandę zapomocą wielkich środków materjalnych w województwach wschodnich Rzeczypospolitej, przeważnie wśród ludności prawosławnej, rozpoczęli ostatnio agitować do swej sekty i ludność katolicką.

Donoszą nam z Wileńszczyzny, że działalność sekciarzy przejawia się usilnie, zwłaszcza w powiatach nadgranicznych. Na terenie powiatu Wilejskiego i sąsiednich baptyści zakładają obecnie swe „stacje", usiłując po zyskać zwolenników obietnicą, że członkowie sekty są zwalniani od służby wojskowej. Na dowód tego kolportują odezwy władz wojskowych, zwalniające baptystów od noszenia broni i przydzielające ich do służby w kancelarjach, sanitarnej i t. p.

Dla informacji podajemy, że sekta baptystów wyrosła na gruncie protestantyzmu niemieckiego i do Polski przedostała się wraz z kolonistami niemieckimi. Jest rzeczą znamienną, że jakkolwiek baptyści wywodzą się z Niemiec, to jednak sekta ta rozwija się głównie poza granicami państwa niemieckiego, przedewszystkiem u sąsiadów. Ośrodkiem ruchu baptystycznego jest Łódź.

Baptyści nazwę swą przyjęli od chrztu, którego udzielają wyłącznie dorosłym. Wśród śpiewu „braci i sióstr" kandydaci do rytualnej kąpieli zstępują do basenu, gdzie kaznodzieja polewa ich wodą. Na zakończenie ceremonji nowoochrzczeni otrzymują kielich wina i datek pieniężny w dolarach. W latach ostatnich szczególną aktywność wykazuje odłam żydowski baptystów, którego przywódcą jest Żyd z Ukrainy, Gitlin, obecnie obywatel Stanów Zjednoczonych. Sekta ta szkodliwa jest dla każdego państwa gdyż zabrania używania broni, nawet w obronie życia. (KAP).

Ludzie i ich czyny

EPIKUREIZM. — MŁODZIEŻ AMERYKAŃSKA. — PERPETUUM MOBILE.

AUTOMOBIL I ASCEZA

— Ludzkość karleje. Cywilizacja zabija wznioślejsze pierwiastki duszy, odrywa nas od spraw pozaziemskich — rzekł mój przyjaciel, zapraszając mnie do wnętrza luksusowego samochodu, który świeżo nabył.

— Ruszyło cię sumienie?—zapytałem.

— Własny samochód, willa, łazienka — wszystko to działa na samopoczucie. Można rzeczywiście zapomnieć o niebie. Trafnie powiedział B. Shaw: „Dobrobyt stanie się jedyną religją świata".

— Trzeba się wyrwać z tego czadu doczesności.

— Niełatwo, niełatwo! — westchnął i zapalił wspaniałego „Sułtana".

— Trzeba tylko większej dyscypliny duchowej w warunkach dzisiejszego życia.

— Wyznam ci — rzekł. — że się nawet umartwiam. Palę tylko pięć papierosów dziennie. Czasami odmawiam sobie jazdy samochodem.

— Zabawny jesteś. Asceza tego rodzaju jest bez wartości, jeśli nie towarzyszy jej stan wewnętrznej pokory. Jesteś już na drodze do tego.

— A jednak czuję w mej duszy pustkę. Ach, jaki jestem zdeprawowany. I zaciągnął się z rozkoszą wonnym papierosem.

— Tu nie może być połowiczności. Nie pal wcale! Auto oddaj na „Pogotowie Ratunkowe!".

— To będzie trudniej. Wiesz, pogadamy o tem innym razem. I zwiększył szybkość.

* * *

ZMYSŁ DO INTERESU

— W Ameryce urządzono na jednym z uniwersytetów, na który uczęszcza młodzież z rodzin miljonerów, osobliwą ankietę. W głosowaniu młodzież miała ustalić, kogo uważa za króla interesu. Przy wyborze kandydata decydującym miał być wzgląd nietyle na jego bogactwo, ile na przedsiębiorczość i zmysł robienia interesów.

Rezultaty ankiety były sensacyjne. Jako zwycięzca został ogłoszony Oven D. Young, młody dyrektor Federal Reserve Bank. Uzyskał on 52 głosy na 200 blisko głosujących. Dalsze miejsce uzyskał Mellon, podsekretarz stanu, potem Ford.

Jak widzimy — zwyciężyła przedewszystkiem młodość i przedsiębiorczość.

Jest to znamienne. Młodzi miljonerzy amerykańscy nie chcą żyć wyłącznie z renty swych ojców.

* * *

PERPETUUM MOBILE

— Wiesz, to jest kapitalne: perpetuum mobile ekonomiczne! Trzeba to opatentować.

— Co, jak?

— Wyobraź sobie, pewna firma garbarska wpadła w kryzys. Pasywa jej wyniosły około 2 miljonów Firma ta rozesłała do swych klientów okólnik w 100 egz. z prośbą o pożyczkę 200 zł. tytułem przyjacielskiej przysługi.

W ten sposób możnaby w każdej branży uratować wszystkie przedsiębiorstwa. Ja tobie pożyczę, ty mnie i t. d. aż do 1000.

— Maleńkie zapytanie, czy ty masz z czego pożyczyć?

— A ty?

— Ja, nie!

— Ja także nie!

— A więc?

ZE ŚWIATA

Filmowanie księżyca

CUDA TECHNIKI

Jednym z nowych cudów techniki kinematograficznej jest sfilmowanie zachodu słońca na księżycu, dokonane przez astronomów słynnego Instytutu Carnegie w Ameryce. Zostało to uskutecznione w obserwatorjum w Mount Wilson w Kalifornji. — Zrobienie zdjęć na tak olbrzymią odległość, możliwe było dzięki aparatowi kinematograficznemu, zaopatrzonemu w olbrzymi teleobjektyw średnicy 2 i pół metra.

Dzień trwa na księżycu 650 godzin. Zachód trwa zatem bardzo długo, a objektyw mógł pozostawać nastawiony na powierzchnię księżyca w ciągu pięciu godzin. Natomiast wyświetlenie filmu trwa tylko 1 i pół minuty.

Dla widzów są widoczne cienie, które się rozciągają na kratery wulkaniczne, tak liczne na księżycu. Księżyc pogrąża się do połowy w ciemnościach. Temperatura spada na tej części przypuszczalnie do zera. Brak atmosfery na księżycu sprawia, że cienie występują bardzo ostro i wyraźnie, tak, że obserwacja jest bardzo ułatwiona.

Pełne równouprawnienie

WESOŁE REZOLUCJE ANGIELEK

Narodowa Unja kobiet angielskich na swem zebraniu w Canterbury podwzięła charakterystyczną rezolucję, w której domaga się, aby młodzi chłopcy uczyli się na równi z dziewczętami szycia i gotowania.

Panna Hardcraft uzasadniając ten wniosek, dowodziła, że nauka szycia u chłopców przyczyni się do zewnętrznego dodatniego wyglądu ludności oraz zaoszczędzi kawalerom niejednego niepotrzebnego wydatku na drobne poprawki i naprawy. Nauka gotowania ma olbrzymie znaczenie dla zdrowotności publicznej, powinni więc znać ją wszyscy. Znajomość stosowania odpowiedniej diety, racjonalnego sposobu odżywiania się i t. p. jest ważną dla każdego człowieka.

Druga referentka, panna Filips, oznajmiła, że wielu chłopców, którzy nauczyli się przyrządzać tanie ciastka zapewniło sobie byt przez sprzedaż uliczną swych wyrobów.

Pomimo wesołości, jaką wywody te wzbudziły, rezolucję przyjęto.

GŁOS SYRENY

ZAPALA ŚWIATŁO

Genjusz dąży do zastąpienia człowieka — maszyną.

Nad przystanią Newark w New Jersey robione są od pewnego czasu próby ze zbudowanemi przez T-wo Westinghouse instalacjami, dzięki którym pewna wysokość głosu syreny powoduje automatyczne włączenie elektrycznego prądu i zapalanie się świateł. Podczas ostatniej próby Televoxu, gdy aeroplan T-wa Westinghouse znajdował się na wysokości 600 metrów nad przystanią Newark, jeden ze znajdujących się na nim lotników dał sygnał dźwiękowy na syrenie... Natychmiast doki, składy, tory i wszelkiego rodzaju zabudowania portowe zalane zostały potokami światła, spływającego z tysiąca lamp, które zapaliły się automatycznie pod wpływem głosu syreny.

Ile człowiek ma zmysłów?

ZMYSŁ RÓWNOWAGI I MIĘŚNIOWY

Powszechne jest przekonanie, że człowiek posiada pięć zmysłów, mianowicie: wzrok, słuch, smak, powonienie i dotyk. Jednakże dokładne badania anatomiczne człowieka i zwierząt wykazują, że posiadamy znacznie więcej zmysłów.

I tak, na wzmiankę zasługuje zmysł równowagi, dzięki któremu możemy chodzić, utrzymując się w równowadze i będąc w możności utrzymać się na pochyłościach. Siedziba tego zmysłu mieści się w części ucha wewnętrznego, które przedstawia trzy łuki, położone każdy w innej płaszczyźnie. Łuki te wypełnione są cieczą, w której pływają delikatne końce nerwów. Stwierdzono u zwierząt, że po wycięciu tych łuków nie mogły się one poruszać, ciągle bowiem zataczały się i padały, okazując bardzo wyraźnie brak poczucia równowagi.

Inny zmysł nosi nazwę zmysłu mięśniowego. Dzięki niemu możemy poznać, czy trzymany w ręku pręt jest giętki. Przy zginaniu bowiem pręta nacisk na skórę jest taki sam jak przy naciskaniu np. dłonią o stół. Jednakże w pierwszym wypadku odczuwamy całkiem wyraźnie elastyczność pręta, o ile taka jest, w drugim zaś nieustępliwość przedmiotu pod naciskiem. Możność stwierdzenia tego zawdzięczamy właśnie zmysłowi mięśniowemu.

Najbliższe słońce

ZAWROTNE ODLEGŁOŚCI

Długi czas trudzili się astronomowie, aby ustalić, która z 1.200 miljonów z całej masy stałych gwiazd dostrzegalnych z ziemi jest najbliżej położona w stosunku do naszego systemu słonecznego? Niedoskonałość instrumentów pomiarowych stała temu na przeszkodzie.

Dopiero astronom Bessel obliczył, że jedna z jasnobłyszczących gwiazd w grupie Centaura, zwana Alfa Centauri, jest słońcem najbliżej z nam sąsiadującem. Odległa jest ona od nas „tylko" o 41 biljonów kilometrów. Cyfra ta jest tak wielka, że człowiek nie jest w stanie jej pojąć. Odległość ta jest 270 tys. razy większa od odległości ziemi od słońca. Pocisk armatni, który musiałby lecieć 9 lat, by dotrzeć z ziemi do słońca, do Alfa Centauri leciałby dwa i pół miljona lat, o ileby oczywiście posuwał się stale z jednakową szybkością. Promień słońca, przebywający 300.000 km. na sekundę, potrzebuje na przebycie tej przestrzeni cztery i pół roku.

Późniejsze pomiary wykazały, że gwiazdę Alfa okrąża pewne małe słońce, zwane gwiazdą Innesa. Jego siła światła jest znacznie mniejsza od siły naszego słońca. Położone jest ono znacznie bliżej nas, niż gwiazda Alfa, która w ten sposób została zdegradowana w roli najbliższego naszego sąsiada. Gwiazda Innes leży bowiem w oddaleniu, wynoszącem już „tylko" 37 biljonów kilometrów.

Wreszcie, przed dwoma laty prof. Ross w Chicago postawił hipotezę, że pewna gwiazda trzynastej wielkości w zbiorze Raka jest położona jeszcze bliżej nas, niż gwiazda Innesa.

Ciasnota w eterze

BĘDZIEMY MIEĆ CZYSTE AUDYCJE

Jamesowi Robinsonowi, byłemu kierownikowi angielskiej lotniczej stacji doświadczalnej udało się, podobno, znaleźć środek na ciasnotę w eterze. Wiadomo jak sobie przeszkadzają stacje, pracujące na falach, zbliżonych do siebie długością. Tymczasem wynalazek Robinsona pozwala zmieścić na odcinku taśmy pomiędzy 300 — 600 metrami niemniej niż 5000 stacyj, pracujących normalnie.

Drugi wynalazek p. Robinsona jest jakby rozwinięciem pierwszego i umożliwia telegrafowanie 1000 słów na minutę.

ŻYCIE GOSPODARCZE

W KRAJU

IMPORT KAWY I KAKAO. — W najbliższym czasie wyjeżdża do Brazylji p. K. Głuchowski, b. konsul Rzeczypospolitej w Paranie, celem nawiązania bezpośredniego kontaktu z brazylijskimi producentami kawy i kakao, w związku z projektowaną budową w Gdyni **młyna kakaowego.** Powstanie takiego młyna wpłynie dodatnio na **obniżenie cen kakao w kraju.**

Istnieje również projekt zjednoczenia w rękach pewnej organizacji handlowej **importu towarów kolonjalnych** (kawy, owoców i t. p.) i **eksportu ziemiopłodów z Polski** (ziemniaków, fasoli, grochu) również przez port w Gdyni.

STOPA PROCENTOWA W LATACH 1918 — 1930. — Z inicjatywy zrzeszenia pracowników banku polskiego i pod patronatem akademji umiejętności ogłoszony został konkurs, dotyczący całokształtu zagadnienia **rozwoju stopy procentowej w Polsce, w okresie lat 1918 — 1930.** — Z warunków konkursu wynika, iż chodzi tu taj **o przedstawienie ewolucji stopy procentowej** w Polsce, na tle stosunków przedwojennych, a pozatem o analizę przyczyn i skutków zmian tej stopy, co niewątpliwie pozwoli nam ocenić główne źródło naszych niedomagań gospodarczych.

O TARYFĘ POLSKO - SKANDYNAWSKĄ. — Rozpoczęły się w Warszawie **narady** delegatów kolejowych, polskiego, szwedzkiego, norweskiego, duńskiego i niemieckiego, w sprawie opracowania zasad **przyszłej taryfy to warowej** związku kolejowego polsko-skandynawskiego. Obrady potrwają do końca b. miesiąca.

SYNDYKAT HUT ŻELAZNYCH odbył naradę pod przewodnictwem b. ministra Kiedronia, na której omawiano ciężkie, **niemal katastrofalne położenie hutnictwa żelaznego w Polsce.** W wyniku narad dr. Kiedroń odbył konferencję z min. przemysłu i handlu p. Kwiatkowskim, który przyrzekł rozpatrzyć sprawę hutnictwa w najbliższym czasie.

UMOWA W PRZEMYŚLE METALOWYM G. ŚLĄSKA. — Minister pracy i opieki społecznej **nadał moc obowiązującą** ostatniemu orzeczeniu komisji pojednawczej i arbitrażowej w sprawie **umowy zarobkowej** w przemyśle metalowym i przetwórczym G. Śląska.

ZAGRANICĄ

LOSY PROJEKTU ROZEJMU CELNEGO. — Rada Ligi Narodów na sesji, w dniu **13 b. m., będzie musiała zadecydować** w sprawie zwołania konferencji rządów, w związku z opublikowanym w dniu 3 b. m. komunikatem Ligi, **w sprawie projektu umowy o rozejmie celnym.**

W sprawie tej **wyłoniły się trudności,** bowiem na zapytanie Ligi, czy dane państwo chce uczestniczyć w zamierzonej konferencji, nadeszły 32 odpowiedzi, z których **25 wypowiada się za konferencją.** Są to wyłącznie państwa europejskie. **Odmówiły udziału:** Afryka Pol., Australja, Egipt, Indje, Nowa Zelandja, Rosja; nie dały odpowiedzi St. Zjednoczone. Tak więc konferencja miałaby charakter **ściśle europejski.**

Losy konferencji są **niepewne,** gdyż nawet państwa, które obiecały swój udział, zgóry **poczyniły zastrzeżenia.** Również **w Polsce** opinja w tej sprawie kształtuje się raczej **nieprzychylnie.**

BEZROBOCIE W ANGLJI wzrosło w przeciągu 16 — 31 grudnia **nadzwyczajnie, bo o 206,643 osoby.** Ogólna ilość bezrobotnych w Anglji na dzień 1 stycznia 1930 r. wynosi **1,510,200 osób.**

DYWIDENDY W ST. ZJEDN. — Dywidendy, wyplacone w r. 1929 przez przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe w St. Zjednoczonych, dosięgły **rekordowej sumy 4,462 milj. dolarów** i przewyższyły dywidendy z r. 1928 o 1,021 milj. dolarów.

ŚWIATOWA PRODUKCJA PAPIERU wyniosła w roku ubiegłym **14 milj. centnarów metrycznych.** Połowę tej ilości wyrabiają St. Zjednoczone, t. j. 72 milj. c. m. Dalsze miejsca zajmują: Kanada, Niemcy, W. Brytanja, Francja, Rosja, Japonja, Finlandja.

ZBIORY JEDWABIU. — Światowy zbiór jedwabiu w roku 1929 wyniósł **50 milj. kilogramów.** Blisko 2/3 tej ilości dostarczyła Japonja (32 milj. kg.). Za nią kolejno kroczą: Chiny (10 milj. kg.), Włochy, które są największym producentem jedwabiu w Europie następnie Korea, Indje, Francja.

I. SANDY.

W BŁĘDNEM KOLE

POWIEŚĆ (Tł. z francuskiego P.-wej)

50)

W taki stan przygnębienia zapadał po wszelkich zabiegach, połączonych z zastosowaniem chloroformu; nawet najmniejsze dawki działały na niego fatalnie: jego wola stawała się mdła i wiotka, udręki natury moralnej przechodziły w jakiś stan bierności, która pochłaniała go jak fala.

Już nie mówił: to mnie boli, tamtego mi brak, zdradziecki postępek brata zadał mi ranę nieuleczalną, jestem kaleką biednym i samotnym; nie. Myślał teraz zupełnie inaczej: nie posiadam nic, nie żałuję niczego, nie pragnę niczego, bo niema nic, czegoby pragnąć warto. Życie — to przykry sen, więc im ono krótsze — tem lepiej. Choćby mi ofiarowano majątek, władzę, sławę — nie przyjąłbym nic; jeszcze sambym przyśpieszył koniec dni moich nieużytecznych, gdybym się nie lękał zasmucić kogoś — co może na mnie wciąż patrzy, jak cień...

Samo fizyczne tylko cierpienie nie byłoby może doprowadziło go do tak rozpaczliwego stanu duchowego; lecz od tylu lat karmił wrodzoną wrażliwość i przeczulenie kaleki — niepokojem, zgryzotami, rozczarowaniami, że w końcu jego zdrowie zostało poważnie podkopane; lada podmuch — ścinał go z nóg.

Gdy wreszcie pozwolono mu dźwignąć się z posłania, gdy stanął na dwóch nogach prawie że równych — z trudem zdołał powstrzymać łzy radości. Więc powiodło mu się! Przełamał zły los. Odtąd będzie mógł podążać za innymi i dotrzyma im kroku; potrafi walczyć i zwyciężać. Serce wzbierało mu szlachetną dumą, że jednak zdrowie swoje fizyczne zawdzięczać będzie własnej silnej woli, że ono będzie jego dziełem!

Chirurg, przyglądając mu się z zadowoleniem, mówił:

— Mało braknie — a mógłby pan brać udział w zawodach pieszych!

Nie przyjął on od Sylwina żadnego honorarjum, bo wiedział, że jest niezamożny. Polubił go zaś bardzo za jego prawość.

— Najlepszą dla mnie zapłatą, to zadowolenie, że udała mi się rzecz tak trudna — mówił — a w mojej praktyce mało miałem tak miłych mi pacjentów, jak pan.

Sylwin dziękował mu tak serdecznie, z takim wylewem uczuć wdzięczności, że wzruszyło to starego lekarza, który mu powiedział na pożegnanie:

— A teraz, moje dziecko, idź w życie śmiało i z ufnością, musisz tylko panować nad swoją wrażliwością i uczuciowością, albo je ukrywać.

W lecie, po tej operacji poznał wreszcie Sylwin piękno krajobrazów górskich, a cieszył się niem tak, jakby to chodziło o ukochaną kobietę... Upojony nieznaną mu dotąd rozkoszą oglądania cudów i dziwów przyrody, zapomniał po trochu o niedoli Wisienki i o swej niechęci do Anatola. Nieraz mówił doń:

— Chodźmy jutro razem w góry! Ty je znasz tak dobrze, to mię będziesz prowadził.

I Anatol towarzyszył mu, zapominając o kieliszku, zdziwiony, a może już zazdrosny o tego brata, jakby odrodzonego, który rwał się do życia i doń uśmiechał.

Odzyskawszy równowagę wewnętrzną wraz ze zdrowiem fizycznem, Sylwin pozbył się też owego przeczulenia właściwego kalekom. Miał więcej zaufania do ludzi, nie śledził tak bacznie Anatola, a swój dawny lęk przed przesztością i ciągłe oglądanie się na zmarłych — uważał dziś za chorobliwe. Nieprzewidziane zajście i przykra rozmowa znów nasunęły mu dawne wspomnienia i dawne pojęcia.

Raz poprosił Anatola, by poszedł z nim na szczyt wapiennego wzgórza, które okala dolinę Foix od zachodu. „Też dziwaczny cel przechadzki"!... — mruczał niechętnie starszy brat, ale poszedł.

— Nie taki on znów tam dziwaczny! Widok stamtąd musi być przepyszny, a potem wytłumaczę ci, o co mi chodzi. Zobaczysz, że warto się tam potrudzić.

Była to niedziela. Te same drogi, które dawniej były dla Sylwina niedostępne, dziś wydawały mu się chodnikiem ruchomym, tak przebiegał je szybko i lekko, bo kipiała w nim młodość i zdrowie i radość życia. Górskie potoki i rzeka tam w dole i drżące listki przydrożnych topoli, nawet jaskółki, zbierające się do odlotu, — wszystko przypominało mu jego odrodzenie, wszystko wołało: oto człowiek, co wykuł swoją dolę jak żelazo na kowadle! Oto nieszczęśliwy kaleka, co powiedział sobie, że musi być zdrów i silny! Zdobył zdrowie, zdobył siłę, zdobędzie i resztę, bo los sprzyja tym, co wierzą i mają silną wolę.

W miarę jak bracia wspinają się coraz wyżej, za nimi miasto osuwa się coraz niżej, a przed nimi wyłaniają się z za wzgórza nowe łańcuchy gór o wszystkich odcieniach barwy szarej i niebieskiej. Najdalsze pasma zlewałyby się zupełnie z kolorytem nieba, gdyby nie stalowe przebłyski pierwszych śniegów na najwyższych szczytach.

(C. d. n.).

KRAJ WIECZNEGO LATA

JEDEN DZIEŃ NA CEJLONIE. —„ZIEMIA, NA KTÓREJ NIKT NIE CIERPI". — BARWNOŚĆ I BOGACTWO ZIEM CEJLOŃSKICH. — NAJWSPANIALSZA OKOLICA STREFY PODZWROTNIKOWEJ.—POTĘŻNY PARK TROPIKALNY. — KOBIETY, PRACUJĄCE ZA MĘŻCZYZN.— GWARNE ŻYCIE STOLICY PORTOWEJ COLOMBO.—NOC PODZWROTNIKOWA

(Własna służba korespondencyjna).

Colombo, w styczniu 1930.

Wśród majestatycznej ciszy spokojnego oceanu posuwa się statek, wiozący nas ku jednej z najpiękniejszych okolic podzwrotnikowych, — do krainy, w której „wiecznie panuje lato i wiecznie trwa kwitnąca zieleń drzew"... Szczęśliwym tym krajem jest Cejlon, jedna z największych i najpiękniejszych wysp w pobliżu Indyj.

Sława Cejlonu jest ogólnie znana. I to nietylko dlatego, że na całym niemal świecie rozpowszechnione są najlepsze gatunki herbaty i kawy cejlońskiej. Nawet ludy wschodnie odnoszą się do Cejlonu ze szczególnym szacunkiem i podziwem. I tak, buddyści zwą Cejlon „błyszczącą perłą na sercu Indyj". Mahometanie zaś: „wiecznie kwitnącym rajem ziemskim". Chińczycy: „ziemią, na której nikt nie cierpi". Grecy zaś wreszcie: „krajem radosnego rubinu".

Mimo przesady, jaka cechuje zazwyczaj ludy wschodu, posiadają jednak nazwy Cejlonu sporo trafności i słuszności. Jest bowiem Cejlon istotnie najbardziej wspaniałym krajem tropikalnym, który łączy w sobie bogactwo ziem wschodnich z przepychem bujnej, podzwrotnikowej roślinności. Nigdzie też czar i piękno „gorącej strefy" nie występuje w tak okazałej formie, jak na ziemiach cejlońskich. Palmy kokosowe dochodzą tu do 30 metrów wysokości. Krzewy bambusowe są tak wysokie i tak gęste, że czynią wrażenie drzew leśnych. A słynny „Dendro - calamus", jeden z najpiękniejszych okazów roślinności podzwrotnikowej, podrasta tu w czasie wiosny codziennie o 90 ctm. Rozmiary do jakich drzewo to dochodzi są oczywiście odpowiednio potężne. Niezwykłe bogactwo wszelkiego rodzaju ziół i roślin pnących tworzy w niektórych okolicach tak silne zasłony, że trzeba niekiedy przedzierać się przez nie, jak przez niedostępne dżungle.

Władze angielskie, które od dłuższego już czasu sprawują rządy na Cejlonie, wykorzystały też odpowiednio piękno i bogactwo ziem cejlońskich i w pobliżu miasta Gan dy założyły specjalny ogród, który jest najwspanialszym rezerwatem. Jak w słynnym amerykańskim parku narodowym w Yellowstone zachowały władze amerykańskie pierwotny charakter i życie ziem amerykańskich, tak w potężnym parku cejlońskim stworzony został pas ochronny dla życia ziem podzwrotnikowych. Za specjalnem okratowaniem żyją tam zupełnie swobodnie wszelkie okazy zwierząt tropikalnych, znajdując odpowiednie miejsce w potężnych dżunglach rosłych drzew i krzewów. Ogród ten jest jedynym w swoim rodzaju i najsilniej może uwydatnia malowniczość i bogactwo ziem wschodu.

Przejeżdżając przez okolice cejlońskie zauważyć można wielkie bogactwo tutejszych ziem. Liczne kopalnie drogocennych minerałów ciągną się obok potężnych plantacyj, na których uprawia się ryż, herbatę, kawę, palmy kokosowe i t. d. Co jednak jest bardzo charakterystyczne, nigdy prawie nie można spotkać pracujących mężczyzn. Pracują tu głównie kobiety, które też są niejako głowami rodzin. Mężczyźni, przeważnie Syngalezi, Tamilowie i Malajczycy, oddają się wyłącznie rozrywkom, konsumując to, co zarabiają ich żony.

Głównem i najpiękniejszem miastem Cejlonu jest stolica portowa, Colombo.

Już zdaleka od morza wita wjeżdżających do portu widok barwny i malowniczy, mający w sobie coś ze wschodniej baśni. Na tle jasnego błękitu nieba i ciemnej, soczystej zieleni majaczą w dali białe kontury domów. W przystani las masztów. Kolorowe chorągiewki, trzepoczące się na szczytach okrętów, wyglądają jak dziwne niespokojne ptaki, które przysiadły zda się na chwilę, by wnet zerwać się do odlotu i zaszumieć barwnemi skrzydłami. Wysoka wieża latarni morskiej, górująca nad przystanią, wydaje się być zamkiem zaczarowanej królewny. Zbliska te obrazy, zaczerpnięte jakby z sennego marzenia, nasycają się mocnym, wartkim rytmem życia. W porcie ruch i gwar. Wśród statków krążą motorówki władz portowych—żwawe, prędkie i czujne. Na brzegu zwijają się tragarze wyładowujący bele towarów. Ich przeciągłe wołania dźwięczą donośnie w czystem, nagrzanem powietrzu.

Niemniejszy ruch panuje także na głównej ulicy, wiodącej z portu do miasta. W mieście koncentruje się bogactwo wyspy, jej przemysł i handel. To też pod arkadami, prowadzącemi wzdłuż całej ulicy, po obu jej stronach, spotkać można wszystkie charakterystyczne typy ludności tubylczej. A więc: Syngalezi z długiemi, falistemi warkoczami na głowie. Dalej przesuwają się Tamilowie, którzy wyróżniają się charakterystycznym, purpurowym znakiem bóstwa „Sziwy", wypalonym na najbardziej widocznym miejscu czoła. Z kolei spotkać można żółtych Malajczyków oraz Maurów, paradujących z wyniosłością w barwnych fezach i malowniczych arabskich strojach.

Wśród tego barwnego tłumu są tylko Europejczycy w całym tego słowa znaczeniu — biali. Noszą ze względu na upalny klimat białe ubrania i hełmy korkowe. Choć w stosunku do ludności miejscowej jest ich stosunkowo mało — całe życie kształtuje się jednak pod ich wpływem.

UROCZYSTOŚĆ ODPUSTOWA

w kościele św. Rodziny (księży Salezjanów) na Powiślu.

W niedzielę, 12 stycznia odbędzie się w kościele Księży Salezjanów odpust św. Rodziny.

Nabożeństwa ranne o godz. 7, 8-ej i 9-ej.

Uroczystą sumę odprawi ks. kanonik Żelazowski, proboszcz parafji św. Antoniego.

Po południu o godz. 4-ej uroczyste nieszpory.

Po nieszporach miesięczne zebranie Pomocników Salezjańskich.

Czytajcie i rozpowszechniajcie Polskę

KULTURA I SZTUKA

BOJKOT PIRANDELLA WE WŁOSZECH

NIKT NIE JEST PROROKIEM W SWEJ OJCZYŹNIE

Luigi Pirandello, sławny autor włoski, opublikował w piśmie *„Il Tevere”* list otwarty, w którym oświadcza, że znajduje się w tak ciężkiem położeniu, że nie jest w stanie ukończyć czterech zaczętych sztuk. W lecie roku ubiegłego, gdy powrócił do Włoch, dowiedział się, że dwie jego sztuki, które miały ukazać się na scenie w Turynie i Medjolanie, wystawione nie będą. Wobec tego rozpoczął pertraktacje z innym dyrektorem teatru, ten jednak postawił za warunek, że wystawiać będzie tylko te sztuki, które szły już zagranicą i odniosły tam większe sukcesy.

Z tego powodu Pirandello skarży się, że jego właśni rodacy skazują go na banicję.

Objektywnie tę rzecz traktując, przyznać należy, że sztuki Pirandella nie podobają się we Włoszech. Dopiero, gdy nadejdą wiadomości o sukcesach ich zagranicą, publiczność zainteresowana tą reklamą, idzie na przedstawienie.

Drugim powodem ciężkiego położenia Pirandella jest kampanja prasowa, jaką prowadził przed kilku laty Pirandello przeciwko dyrektorowi teatrów, Paolo Giordani. Polemika ta nie odznaczała się wersalskiemi formami i zraziła do Pirandella świat aktorski. Wobec tego rozpoczął Pirandello walkę ze związkiem artystów scenicznych. Walka ta jego położenie jeszcze bardziej pogorszyła. Następnie Pirandello przedłożył projekt szerokiego subwencjonowania sztuki włoskiej Mussoliniemu. Ten jednak oświadczył, że na powyższe cele nie może dać więcej, niż dwa miljony lir. Ponieważ włoski teatr wogóle przechodzi ciężki kryzys, Pirandello zdecydował się wystawiać wszystkie swe sztuki, przedewszystkiem zagranicą, czyli sam skazał się na banicję. Jednakże i zagraniczne teatry przestały się interesować Pirandellem, który chciałby wrócić teraz ze swemi sztukami do kraju. Tu znów spotkało go żądanie, o którem pisaliśmy na początku, że wystawione będą tylko sztuki, które odniosły sukces zagranicą.

W ten sposób padł Pirandello sam ofiarą swej taktyki.

DROBIAZGI

WYSTAWA ARTYSTY -MALARZA WĘGIERSKIEGO. Artysta - malarz węgierski, Andor Hubay, syn słynnego muzyka węgierskiego, wystawia w dniu 11 stycznia w Zachęcie około 20 swoich obrazów.

Artysta wystawiał swoje dzieła już w różnych miastach Europy jak: w Rzymie, Medjolanie, Kolonji, Norymberdze, Stokholmie, Barcelonie i in.

15-TA ROCZNICA ŚMIERCI JEŻA. Dnia 9 stycznia b. r. upłynęło 15 lat od śmierci powieściopisarza, Zygmunta Miłkowskiego (Teodora Tomasza Jeża). Miłkowski zmarł w Lozannie dn. 9 stycznia 1915 r.

ROK JUBILEUSZOWY WERGILJUSZA. B. minister oświecenia publicznego, senator prof. Piotr Fedele otworzył uroczystości roku wergiljuszowego we Włoszech odczytem na Uniwersytecie p. t.: „Powrót do ziemi w pojęciu Wergiljusza”.

Znany historyk, ostatnio mianowany doktorem honorowym uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, został entuzjastycznie przyjęty przez licznie zgromadzone audytorjum.

WYKOPALISKA NA WYSPIE KOOS. Inspektorat archeologiczny Głównego Zarządu Muzeów i zabytków sztuki na wyspach włoskich na Morzu Egejskiem prowadzi energiczne prace wykopaliskowe na wyspie Koos. Odnaleziono dotychczas we wnętrzu budynku z epoki pierwszego wieku po Chrystusie dwadzieścia cztery figury marmurowe helleńskie i rzymskie oraz cztery statuetki wotywne, przedstawiające Afrodytę i Erosa. We wnętrzu wyspy odnaleziono cały szereg świątyń, domów prywatnych i kilka amfiteatrów wraz z kilkunastu rzeźbami doskonałego dłóta.

Występ

UCZNIA PADEREWSKIEGO W PARYŻU

Laureat Konserwatorjum Warszawskiego oraz konkursu im. Chopina w Warszawie, p. Henryk Sztompka, po półtorarocznej pracy pod kierunkiem mistrza Paderewskiego, wystąpił w połowie grudnia z publicznemi koncertami w kilku większych miastach francuskich (Lille, Roubaix i in.). W najbliższym czasie p. Henryk Sztompka weźmie udział w wielkim koncercie symfonicznym w Paryżu. Prasa francuska podnosi zgodnie wielkie walory jego gry.

NA FALACH ETERU

Program Polskiego Radjo na niedzielę, dnia 12-go b. m.:

WARSZAWA: *10.15* Nabož. z Bazyliki Wil. *12.10* Poranek symf. z Filh. Warsz. *14.00* Budownictwo wiejskie. *14.30* Wiosenne stosowanie nawozów sztucznych. *15.00* Co słychać, o czem wiedzieć trzeba. *15.20—16.00* Muzyka. *16.00* O czem nam mówią zwierzęta zaginione. *16.20—16.40* Muzyka gramof. *16.40* O wrażeniach skautów polskich z wycieczki do Hiszpanji. *16.55—17.15* Płyty gramof. *17.15* Dyplomatyczna tabaka. *17.40—19.00* Koncert. *19.25* Próby w teatrze od czytanej do jeneralnej. *20.00* Uroczysta audycja z okazji zaślubin Ich Król. Wysok. Księcia Piemoniu i Księżniczki Marji Jose Belgijskiej. *22.00* Słuchowisko p. t.: Szeherezada. *23.00—24.00* Muzyka tan.

KRAKÓW: *10.15* Nabož. z Bazyliki Wil. *12.10* Transm. z Warsz. 14.00 —*14.20* Ustawodawstwo polskie w zakresie produkcji zwierzęcej. *14.20—14.30* Transm. z Warsz. *14.30—14.50* Odczyt p. t.: Roślina jako wskaźnik braków pokarmowych gleby. *14.50—15.00* Transm. z Warsz. *15.20—16.00* Transm. z Warsz. *16.00—17.15* Trans. z Katowic. *17.15* Prof. E. Złe spojrzenie i rzucanie uroków. *17.40—19.00* Transm. z Warsz. *19.15—19.55* Współczesna poezja włoska. *20.00—23.00* Transm. z Warsz. *23.00—24.00* Muz. tan.

POZNAŃ: *10.15—11.45* Transm. z Bazyl. Wil. *12.05—12.25* Odczyt rolniczy. *12.25—12.45* Odczyt rolniczy. *12.45* Wykład dla gospodyń. *17.00—17.50* Koncert gramof. *17.50—18.10* Biuletyn Stow. Młodzieży Polsk. *18.10—18.30* Audycja dla dzieci. *18.50—19.40* Audycja kolendowa. *19.40—20.00* Silva rerum. *20.00—22.30* Transm. z Warsz. *22.45—24.00* Muzyka tan.

KATOWICE: *10.15* Transm. z Kia sztoru w Panewnikach. *12.10—14.00* Poranek z Warsz. *15.00—15.20* Trans. z Warsz. *15.20—15.40* Wybór cielat do chowu. *15.40—16.00* Wykład religijny. *16.00—17.15* Koncert popularny. *17.15—17.40* Na szachownicy. *17.40—19.00* Koncert. *19.20—19.30* Intermezzo muzyczne. *19.30—19.55* Bery i bojki śląskie. *20.00* Transm. z Warsz.

WILNO: *10.15* Nabož. z Bazyliki Wil. *12.05—15.20* Transm. z Warsz. *16.50—17.15* Poradnia prawna. *17.15 —17.40* Nauczanie dorosłych. *17.40—19.00* Transm. z Warsz. *19.00—19.25* Kukułka wileńska. *19.25—19.40* Lekcja niem. *20.00—22.25* Transm. z Warsz. *22.30—22.35* Muzyka lekka. *22.35—24.00* Transm. z Warsz.

RADY STAREGO LEKARZA

CHOROBY OCZU U DZIECI

Znaczna część chorób występujących u dzieci zostaje odziedziczona po rodzicach. Należy do nich przedewszystkiem zapalenie rogówki, siatkówki oraz tętnic ocznych. Choroby te powstają wskutek tego, że jedno z rodziców chore było na kiłę. Ten wzgląd wysuwany jest jako jeden z najważniejszych argumentów u propagatorów konieczności wprowadzenia lekarskich zaświadczeń przedślubnych.

Następnie stwierdzono, że mał żeństwa wśród krewnych, zwłaszcza bliższych, powodują niekorzystne połączenia krwi, które odbijają się na zdrowiu oka. Zapalenie pigmentowe siatkówki spotyka ne jest najczęściej u dzieci, zrodzonych z małżeństw pomiędzy krewnymi.

Bardzo znaczna część wypadków ślepoty, bo około 30 proc. powstaje wskutek zapalenia spojówki, które występuje tuż po urodzeniu. Z tego powodu prawodawstwo zobowiązało wszystkie akuszerki do zapuszczania noworodkom odpowiedniego roztworu do oczu, który nie dopuszcza do powstania tej niebezpiecznej choroby.

Również przeważna część chorób oczu powstaje w wieku szkolnym. Przedewszystkiem niewłaści we oddalenie oka od pulpitu w szkole powoduje krótkowzroczność u dzieci. Uczący się nachylają się zbyt blisko nad zeszytem czy książką, podczas gdy najmniejsza odległość powinna wynosić 35 cm. Młode oko przyzwyczaja się do bliskiego czytania i pisania, a właściciel jego zostaje po niedługim czasie krótkowidzem. Na takie wypadki mało zwraca się uwagi, podczas gdy za stosowanie odpowiednich szkieł we właściwym czasie, mogłoby za pobiec utrwaleniu się tego niedomagania.

Bardzo niebezpieczne jest też bawienie się dzieci, podczas którego celują one do siebie z proc, straszaków, a nawet flowerów. Często finałem takiej zabawy jest skaleczenie oka. Wówczas rodzice zaczynają oko przemywać lub dłubać w niem, by „usunąć obce ciało”. Jest to bardzo niewłaściwe postępowanie. W takim wypadku należy owiązać oko czystą chustą i natychmiast udać się do okulisty.

Ze wskazań ogólnych należy podkreślić pożytek wynikający z częstego przebywania na świetle dziennem i świeżem powietrzu. Ma to dla oka bardzo ważne znaczenie, wiele bowiem chorób oczu powstaje nie bezpośrednio, lecz pośrednio wskutek innych niedomagań organizmu.

Reforma kalendarzowa

JAKIE PIĘTRZĄ SIĘ TRUDNOŚCI?

Liga Narodów zajęła się przed kilkoma laty sprawą reformy kalendarza. Na wieść o tem napływać poczęła do jej biura masa projektów rozwiązujących „najdokładniej” cały ten problem. Pomimo tego, sprawa wprowadzenia tej reformy stanęła na martwym punkcie i niewiadomo jak i kiedy z niego ruszy.

Cała sprawa rozbija się o bagatelkę, wynoszącą nie całych 30 godzin.

Mianowicie chodzi o utworzenie tygodni stałych tak, aby każdy dzień tygodnia miał zawsze tę samą datę. Jednakże jeżeli podzielimy rok na 52 tygodnie po siedem dni, to 52 razy 7 daje w wyniku tylko 364 dni. Tymczasem rok posiada 365 dni z ułamkiem, z którego co cztery lata tworzy się jeden dzień dodatkowy. Reformatorzy kalendarza proponują, aby co roku był jeden dzień bez daty np. Nowy Rok. Jednakże plan ten spotkał się ze stanowczym protestem sfer religijnych, które opierając się na Biblji żądają, aby bezwarunkowo każdy siódmy dzień był święcony. Wstawienie dnia bez daty naruszałoby ten porządek, na co przedstawiciele wyznań nie chcą się zgodzić.

W ten sposób sprawa reformy kalendarza znalazła się bez wyjścia. — Wprawdzie Liga Narodów ustanowiła specjalne komitety krajowe, które mają się tym problemem zająć, jednakże wiele lat jeszcze zapewne upłynie nim doczeka się on ostatecznego załatwienia.

O inteligencji żydowskiej w społeczeństwie polskiem

MOJE NAWRÓCENIE SIĘ. — DRAŻLIWE SPRAWY. — STOSUNEK DO POLSKI ŻYDÓW PRZED WOJNĄ

1)

Wzajemny stosunek chrześcijan i żydów był oddawna źródłem wielu sporów, uroszczeń, namiętnych dyskusyj, czasami rozlewów krwi. Naogół rzadko sprawy te są rozważane spokojnie i bezstronnie, zwłaszcza wobec nadwrażliwości żydowskiej na wszelką obiektywną krytykę, wobec również wygodnej skłonności niektórych warstw zewnętrznie chrześcijańskich zwalania odpowiedzialności za wszelkie zło na „żyda”.

Nie mam zamiaru ani zresztą odpowiedniej znajomości, aby rozważać całokształt tego zagadnienia w całej jego dziejowej złożoności i rozciągłości.

Zakres mej pracy jest daleko skromniejszy. Aż do mego nawrócenia w 1912 — 15 r. byłem przez przeszło dwadzieścia lat w ścisłej styczności z inteligencją żydowską z dawnego zaboru rosyjskiego (po części i austrjackiego) w szkole, na politechnice warszawskiej, na uniwersytecie krakowskim i paryskim, w prasie, w działalności wśród młodzieży, w akcji politycznej, w masach robotniczych.

Byłem bezwiednie dla siebie samego i dla samych żydów tak zazwyczaj przenikliwych placówką polską pośród szeregów walczącego z Polską żydostwa.

Ustawiczny zatarg z żydostwem o polskość wyrobił mi wprawdzie u żydów opinję „antysemity” jeszcze za młodych lat, żydzi jednak nie brali na serjo mej polskości, ani mego „antysemityzmu”, wobec tego mogłem zostać swobodnym obserwatorem ich uczuć i dążności.

Dopiero wybuch wielkiej walki z żydostwem o sprawę polską w roku 1910— 13 otworzył żydom oczy na niebezpieczeństwo dalszego tolerowania mnie w swem łonie i środowisku, ulegającem ich wpływom.

I gdy żadne próby nacisku i gróźb nie zdołały wywołać „pokuty” z mej strony, ogół inteligencji żydowskiej zamknął się przede mną jako przed „zaprzańcem” i „odszczepieńcem”.

Lecz dziesiątki lat pobytu w warstwach oświeconego żydostwa stykającego się bezpośrednio ze społeczeństwem polskiem pozwoliły mi nagromadzić moc materjału obserwacyjnego, którym chciałbym się podzielić z ogółem katolickim w Polsce, dla ochrony katolickiej duszy polskiej przed rozkładową akcją semickiego żywiołu*).

Sprawy jakie poruszę są nieraz bardzo drażliwe i bardzo bolesne, postaram się jednak rozpatrzeć je, jako kapłan Chrystusa Pana, mający przedewszystkiem na celu zbawienie dusz w tem i tych, które ongi były z Jego owczarni.

Wymaga to, rzecz prosta, odrzucenia wszelkiej stronności, a tembardziej nienawiści, ale też zobowiązuje do mówienia prawdy, nawet gdy jej opis może ściągnąć właśnie zarzut stronności i nienawiści, albowiem tylko ostrzeganiem miłosiernem przed przewrotnemi naukami — veritatem facientes in caritate — możemy zaleczyć dusze ludzkie przed wpływami, wystawiającemi je na wiekuistą zgubę.

Jak już zaznaczyłem na wstępie, ograniczę się do wyjaśnienia roli inteligencji żydowskiej śród ogółu chrześcijańskiego, co stanowi tylko część, dla nas bodaj najważniejszą, kwestji żydowskiej w Polsce.

Rzekłem „najważniejszą”, albowiem jeśli rola ekonomiczno - finansowa żydów tak ciąży na życiu polskiem, jednak dotyka ona w mniejszym stopniu duszy polskiej, niż oddziaływanie duchowe inteligencji żydowskiej. Dlatego jej spokojne i wyczerpujące zbadanie ma dla nas olbrzymie znaczenie.

I.

INTELIGENCJA ŻYDOWSKA WŚRÓD LUDU POLSKIEGO

W latach tak dobrze mi znanych: 1900 — 10 w b. zaborze rosyjskim hasłem poniekąd ogólnem inteligencji żydowskiej było: do ludu polskiego.

Pod inteligencją żydowską rozumiemy tu te warstwy w żydostwie, które z tych czy innych względów są w stanie żyć bez pracy ręcznej, co nie znaczy koniecznie, iż żyją z pracy cudzej, aczkolwiek to się też trafia, lecz w każdym razie mogą się poświęcić w pewnej mierze pracy umysłowej, mając przytem niejakie pojęcie przynajmniej o języku polskim. Inteligencja ta w domu posługuje się czasami językiem polskim, czasami — szczególniej od napływu litwactwa — językiem rosyjskim, dość znacznej jej części nie jest obcy żargon, natomiast hebrajski jest niemal zupełnie nieznany.

(C. d. n.). Ks. Julian Unszlicht.

*) Ta sama obserwacja duszy żydowskiej była punktem wyjścia mego nawrócenia, albowiem odsłoniła mi jej tajniki niezgodne ze światopoglądem wolnomyślnym, na tomiast potwierdzające naukę Kościoła.

GROŹNA EPIDEMJA BŁONICY

WINNA BYĆ ZDUSZONA W ZARODKU

Wczoraj odbyło się ogólne zebranie członków Tow. pedjatrycznego w Warszawie pod przewodnictwem dr. Kopcia, na którem omawiano sprawę organizacji szczepień przeciwbłoniczych (przeciwdyfterytowych) na terenie Warszawy.

Przewodniczący komitetu tych szczepień prof. Hirszfeld przedstawił plan organizacji szczepień. Prace przygotowawcze już ukończono i szczepienia rozpoczęte będą w tych dniach. Na razie będą funkcjonowały dwie kolumny, każda pod kierunkiem lekarza. Kolumny będą wyjeżdżały na miejsce do zakładów naukowych i wychowawczych, żłobków, przytułków etc. Prócz tego na terenie Warszawy będą funkcjonowały specjalne przychodnie (w Miejskim instytucie higjeny, w Państwowym zakładzie higjeny, w klinice dziecięcej Uniwersytetu Warszawskiego, sekcji higjeny szkolnej magistratu przy ul. Sosnowej i w Ośrodku zdrowia w Mokotowie). Szczepienia będą bezpłatne. Komitet będzie dążył do tego, aby przedewszystkiem szczepić dzieci najmłodsze, dla których dyfteryt jest najbardziej niebezpieczny.

Następny referat wygłosił dr. Szenajch, który zwrócił uwagę na ogromne spotęgowanie się epidemji dyfterytu zagranicą. Śmiertelność na dyfteryt w największych szpitalach świata dochodzi obecnie do 35 proc. Stosowanie surowicy b. często zawodzi. Wobec tego sytuacja staje się coraz groźniejsza, gdyż niebezpieczeństwo wzrasta do tego stopnia, w jakim było przed odkryciem surowicy. W Polsce, szczególnie w Warszawie, notowany jest też znaczny wzrost zachorowań na dyfteryt i podniesienie się jego zjadliwości, przypuszczać przeto należy, że epidemja dyfterytu dojdzie u nas do tych samych rozmiarów, co zagranicą. Najwyższy przeto już czas przystąpić do szczepień uodparniających przeciw dyfterytowych za pomocą udoskonalonej szczepionki, wykrytej przez francuskiego uczonego Ramona i zwanej anatoksyną. W obecnej sytuacji szczepienia te są jedynym środkiem ochronnym wobec zbliżającego się niebezpieczeństwa.

W wyniku przyjęto następującą uchwałę: „Polskie Tow. pedjatryczne, ze względu na niebezpieczeństwo grożące dzieciom z powodu wzmagającej się ciężkiej epidemji błonicy, wzywa swych członków, a zwłaszcza lekarzy szkół, przedszkoli, ochron, żłobków i wszystkich zakładów wychowawczo-opiekuńczych, aby współdziałali i popierali akcję szczepień przeciwdyfterytowych.

Odroczenia wojskowe

Dla studentów z Gandawy

Min. Oświaty w porozumieniu z Min. Spraw Wewnętrznych zawiadamia, że studjującym w szkole inżynieryjnej cywilnej, sztuki i rzemiosł w Gandawie, jako wydziałowi uniwersytetu w Gandawie przysługuje prawo odroczeń służby wojskowej.

Polska—Brazylja

Zadzierzgnięcie węzłów przyjaźni

Onegdaj w sali Senatu odbyło się pod przewodnictwem p. marszałka Senatu Szymańskiego, zebranie konstytucyjne Tow. Brazylijsko-Polskiego. W prezydjum zasiedli pp. poseł polski w Brazylji i poseł brazylijski w Warszawie oraz sen. Eryk Kurnatowski, prezes Izby handlowej polsko-brazylijskiej.

Do zarządu T-wa powołano przez aklamację pp.: marsz. Szymańskiego, prezes, prof. Siemiradzkiego i gen. Hubickiego, wiceprezesi oraz pp. Kurowskiego i Kryńską, sekretarze, skarbnikiem został p. Zieleniewski.

Wieści z kraju

(Od własnych korespondentów).

KRONIKA KRAKOWSKA

Kraków. — Zaślubiny. — Wczoraj odbył się obrzęd zaślubin Artura hr. Potockiego z p. Marją Tarnowską. Związek małżeński pobłogosławił ks. metropolita Sapieha w kościele Marjackim. Po uroczystości zaślubin pp. Tarnowscy podejmowali około 200 osób z arystokracji polskiej, przybyłych do Krakowa z całego kraju.

Kraków. — Kradzież futer. — W nocy z 8 na 9 b. m. dostali się niewykryci na razie sprawcy do sklepu z futrami Hirsza Teslera przez wybicie dziury w piwnicy i skradli kilkadziesiąt cennych skórek, łącznej wartości około 30 tys. zł.

Zakopane. — Mróz i pogoda. — W Zakopanem pogoda w dalszym ciągu słoneczna. Grubość warstwy śnieżnej wynosi około 20 cm., na Hali Gąsienicowej — 10 cm., przy Morskiem Oku 30 cm. Wszędzie śnieg bardzo dobry do jazdy. Dobre również warunki panują na torze lyżwiarskim na Stadjonie Komitetu Imprez Sportowych. Mróz około 10-ciu stopni w godzinach rannych, a 4 stop. poniżej zera koło południa. W słońcu silne nagrzanie.

Zakopane. — Wycieczka narciarzy niemieckich. — Między 2 a 6 stycznia r. b. bawiła w Zakopanem wycieczka turystów i narciarzy niemieckich z Królewca, licząca 30 osób. Ekspedycja spędziła jeden dzień w Zakopanem, poczem udała się na Halę Gąsienicową, urządzając stamtąd szereg wycieczek w Tatry Wysokie. Jest to pierwsza większa tegoroczna wycieczka zimowa.

KRONIKA LUBELSKA

Puławy. — Wybory do Rady miejskiej. — Odbyły się wybory do Rady miejskiej w Kazimierzu Dolnym, pow. puławskiego. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem uzyskał 3 mandaty, Stronnictwo Narodowe—4 mandaty, Syjoniści — 2 mandaty, Bund — 1 mandat i Poalej-Syjon lewica — 1 mandat. Pozatem wszedł do Rady jeden Polak bezpartyjny.

KRONIKA LWOWSKA

Lwów. — Fałszerze dolarów. — W ostatnich dniach pojawili się we Lwowie członkowie bandy, która fabrykuje fałszywe banknoty 20-dolarowe. Przybyli oni onegdaj do jednej z cukierń lwowskich, gdzie zamówili ciastka, każąc je wysłać pod adresem jednego z lekarzy lwowskich, przyczem chcieli zapłacić rachunek banknotem 20-dolarowym. Właściciel nie miał drobnych, posłał więc zmienić banknot do sąsiedniego sklepu, gdzie stwierdzono, że banknot jest fałszywy. Zanim przybyła policja fałszerze ulotnili się.

Lwów. — Ograniczenie produkcji ropy. — Syndykat Przemysłu Naftowego we Lwowie podpisał umowę z rafinerją w Krośnie, na której podstawie produkcja tej rafinerji ograniczona została do wysokości 35 cystern miesięcznie, przyczem ilość ta przerobiona będzie na rachunek Syndykatu Przemysłu Naftowego.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź. — Przemysł włókienniczy wobec nowej rumuńskiej taryfy celnej. — Z prac traktatowych Izby przemysłowo-handlowej wysuwa się obecnie na czoło ankieta, która ustalić ma postulaty okręgu łódzkiego wobec zamierzonych w najbliższych dniach rokowań handlowych z Rumunją. Rokowania te mają być ukończone przed 1 marca, w przeciwnym bowiem razie od tej daty stosowane będą wobec tkanin polskich stawki generalne nowej rumuńskiej taryfy celnej, wyższe o 50 proc. od stawek maksymalnych, mających zastosowanie w obecnym okresie przejściowym.

Dotychczasowa ankieta obejmuje na razie największe firmy przemysłu bawełnianego oraz zakłady produkujące maszyny włókiennicze.

Łódź. — Wzorowy „Domek przyszłości". — Na ul. Al. Kościuszki 54, ustawiono domek pomysłu inż. Goldberga o nazwie „Gogo". Domek składa się z 2 pokoi, kuchni, łazienki, ubikacji, śpiżarni, werandy o łącznej powierzchni 48-miu mtr. kwadr. Zrobiony jest z drzewa i posiada ogrzewanie centralne, wodę zimną i ciepłą, elektryczne oświetlenie, oraz kompletne urządzenie mieszkania do nakrycia stołowego i naczyń kuchennych włącznie. Koszt wraz z urządzeniem wewnętrznem i szeregiem niezbędnych w gospodarstwie przedmiotów wynosi 15.000 złotych, płatnych ratami. Zmontowanie domku trwa 7 dni. W najbliższym czasie zostanie utworzone konsorcjum, które podejmie masowy wyrób „domków przyszłości".

KRONIKA POMORSKA

Gdynia.—Rybołówstwo morskie.— Częste silne wiatry, panujące w grudniu ub. r. i okres dni świątecznych zmniejszyły liczbę dni, w których rybacy wyjeżdżali na połów. Odbiło się to oczywiście na ilości złowionej zdobyczy, która wynosiła zaledwie dwie trzecie ilości poprzedniego miesiąca. Ryby w morzu było mało. Spodziewane szproty nie nadchodziły. Dopiero przy końcu miesiąca przy zmianie wiatrów z południo-wschodnich na północno-zachodnie większe szprot zjawiło się przy naszem wybrzeżu. Łososi także było mało. Łowiono je na wędki. Śledzi złowiono więcej, jak w poprzednim miesiącu, ale nagół zdobycz była mała.

Razem złowiono w grudniu na naszem wybrzeżu 230.000 kg. ryb wartości 225.000 zł., wobec 345.000 kg. ryb wartości 340.000 zł. poprzedniego miesiąca.

Gdynia. — Ruch w porcie rośnie.— Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe S. A. z dniem 1 lutego r. b. wszystkie swoje statki, kursujące między Gdańskiem, Londynem i Amsterdamem będzie za- i wyładowywać nie w Gdańsku, lecz w Gdyni.

Toruń — Wybory do sejmików. — Tymczasowe urzędowe obliczenia z wyborów, dokonanych w 15 powiatach Pomorza, wykazują ogromną przewagę mandatów polskich nad niemieckimi, a mianowicie 440 pierwsz. i 35 zaledwie drugich. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że na skutek agitacji bardzo usilnej, Niemcy prawie wszyscy stanęli do wyborów, podczas gdy Polacy dzięki pewnemu zobojętnieniu, a także i partyjnemu rozbiciu daleko mniej zainteresowali się tą, tak bardzo ważną sprawą, to musimy dojść do bardzo pocieszającego wniosku, że żywioł niemiecki znacznie w tej dzielnicy zmniejszył się. Jest to zresztą objawem całkiem naturalnym, gdyż mniejszość niemiecka na naszych kresach zachodnich jest ludnością napływową, która, pomimo osiedlenia się tutaj w 2, 3, a nawet i w dalszych pokoleniach, tych swoich cech cudzoziemców, niczem z miejscem zamieszkania nie związanych, nie zatraciła. Wyniki tych wyborów są nader silnym dla nas argumentem na forum międzynarodowem przy każdym ataku Niemców na ów rzekomo, „odwieczne i rdzennie niemiecki korytarz gdański!"

Co do wzajemnego układu partyjnego radnych Polaków, to nie można przywiązywać zbyt wielkiej wagi do klasyfikacji urzędowej, gdyż w wielu miejscowościach stawiano listy, nic w swej nazwie o kierunku politycznym kandydatów nie mówiące. Według nawet urzędowych informacyj, liczba kandydatów z „opozycji" dochodzi do 260, podczas gdy „sanacja" zdobyła zaledwie 120. Na razie nic nie można powiedzieć o „bezpartyjnych", których jest z górą 50. Nagół, wybory do sejmików dotychczas dały największa przewagę N. P. R. prawicy. Natomiast zupełną klęskę ponieśli Pepeesowcy (8 mand.) i jeszcze większą: Chadecy (2 m.), oraz Wyzwolenie (1 m.), Stronnictwo Narodowe uzyskało 76 i „Piast" 42 mandaty.

Klęskę Chadecji należy w znacznej mierze przypisać bardzo niefortunnej polityce, jaką rzekomo pod flagą programu chrześcijańsko - demokratycznego prowadzą od dłuższego czasu dwa organy, a mianowicie: „Nowy Kurjer" w Poznaniu i „Dz. Bydgoski", — wydawnictwa p. Teski, jak wiadomo idące swoistą, mocno niezależną od rzeczonego stronnictwa drogą.

KRONIKA POZNAŃSKA

Poznań. — Z Rady miejskiej. — Wczorajsze inauguracyjne posiedzenie Rady miejskiej było poprzedzone incydentem, spowodowanym aresztowaniem radnego komunistycznego, Chwiałkowskiego, który przed kilku dniami spowodował zaburzenia wśród bezrobotnych przed Państwowym Urzędem Pośrednictwa Pracy.

Po zagajeniu uroczystem posiedzenia przez prez. Ratajskiego nastąpił wybór do prezydjum i komisji rady, w wyniku których, przewodniczącym został ponownie senator Hedinger, wiceprzewodniczącym radca Wywialski. Na sekretarza rady powołano St. Kałamajskiego.

W czasie posiedzenia komunista radny Brygier usiłował wywołać awanturę, jednakże bez rezultatu.

Wniesiony do Rady miejskiej preliminarz budżetowy na rok 1930/31 zamyka się globalną sumą około 63 miljonów zł.

Poznań. — Rada miejska w nowym składzie po raz pierwszy odbyła w dn. 4 b. m. swoje posiedzenie. Oczekuje ją szereg spraw ważniejszych i trudnych do rozwiązania, zwłaszcza w związku z likwidacją P. W. K. W spuściźnie bowiem po wystawie, pozostał szereg pawilonów, budowli i rozmaitych spraw dotychczas jeszcze nie zdecydowanych definitywnie. Jedną z najtrudniejszych kwestyj będzie niewątpliwie hotel „Polonia", zbudowany przez magistrat specjalnie dla P. W. K., ale tak kosztowny, że niemożliwem jest jakiekolwiek eksploatowanie tego budynku w taki sposób, aby nie dawał deficytu. Obecnie wynajmowane tam są pojedyncze pokoje umeblowane, przyczem istnieje projekt przerobienia części gmachu na małe, dwupokojowe mieszkanka z kuchnią. W tym wypadku jednak, koszty przeróbki znacznie powiększą deficytowość tej, niefortunnie obmyślonej i przeprowadzonej imprezy. (d).

KRONIKA ŚLĄSKA

Katowice.— Poświęcenie konwiktu biskupiego. — Dziś o godz. 12 min. 40 odbyło się w Tarnowskich Górach poświęcenie konwiktu biskupiego (internat dla uczniów szkół średnich ogólno-kształcących), zbudowanego z okazji 25-lecia kapłaństwa ks. biskupa dr. Lisieckiego, który sam dokonał aktu poświęcenia. Wydział Ośw. publ. reprezentował wizytator Parnik.

Katowice. — Sytuacja w przemyśle węglowym. — Według tymczasowych danych sytuacja w przemyśle węglowym w grudniu ub. r. przedstawiała się następująco. Węgla wydobyto 3.997.704 ton. Sprzedano w kraju 2.394.000 ton. Eksport wyniósł 1.224.338 ton. Zapasy na zwałach wynosza 1.075.245 ton.

Dane te mogą się jeszcze nieznacznie zmienić po ostatecznem obliczeniu, dlatego też nie można ich obecnie porównywać z danemi z miesięcy poprzednich.

Cieszyn. — O przyśpieszenie transportów kolejowych. — Przemysł bielski uskarża się wciąż na niedostateczny przydział wagonów krytych i otwartych, oraz na zbyt długi czas transportu na niektórych linjach.

Sfery przemysłowe uważają, że uruchomienie przyśpieszonego pociągu dla transportów drobnicy oraz przesyłek towarowych całowagonowych na przestrzeni Bielsko — Poznań — Bydgoszcz — Gdańsk — Gdynia, jest konieczne, gdyż leży w interesie lepszego związania Śląska z morzem oraz z województwem Poznańskiem i Pomorskiem. Pociąg ten miałby zapewniona dostateczna ilość przesyłek pośpiesznych w kierunku Gdańska i Gdyni, a ponadto poprawiłby zaopatrzenie Śląska w środki spożywcze, nie znosząc dłuższych transportów.

KRONIKA WILEŃSKA

Wilno. — Strzały w nocy. — Nocy ubiegłej na rzece Wilji, odcinku granicznym Wileika, strażnicy sowieccy zastrzelili podczas połowu ryb obywatela polskiego rybaka Andrzeja Misiona.

Grodno. — Zlikwidowanie wielkiej afery szpiegowskiej. — W ostatnich dniach władze bezpieczeństwa wpadły tu na trop wielkiej afery szpiegowskiej, która pracowała na rzecz Litwy kowieńskiej. Aresztowano cały szereg osób. Na czele szajki stał niejaki Aleksander Snille, b. kapitan armji rosyjskiej. Dalsze dochodzenia w toku.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce, układ 5-szpaltowy: w tekście 60 gr., za tekstem 50 gr., wzmianki 1 zł. 50 gr. Układ 7-szpaltowy gr.
Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne o 50% drożej.
Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: Leon RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Domu Prasy Katolickiej (Archidiecezjalna).